

Niech żyje 1 Maja

— dzień międzynarodowej
solidarności mas pracujących

- 120 tysięcy robotników na Wartach 1-majowych
- Wysokie odznaczenia dla zasłużonych

Akademia 1-majowa w Łodzi

Halę „Włókniarza” na Wiedzie wypełnili wczoraj tłumnie przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, zgromadzeni na uroczystej akademii dla uczczenia Święta Pracy

W prezydium akademii zajęli miejsca: I sekretarz KW PZPR Michalina Tatarkówna, I sekretarz KŁ PZPR Jan Jabłoński, sekretarz KŁ PZPR Bolesław Malinowski i Hieronim Rejniak, członkowie egzekutywy KŁ PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi Bolesław Geraga, przewodniczący Woj. RN Julian Horodecki, przewodniczący Łódzkiego Kom. Frontu Narodowego, rektor PŁ, prof. Klimek, oraz przedstawiciele wojska i organizacji masowych, weterani ruchu robotniczego i delegaci pracującego chłopstwa.

Akademii otworzył poseł na Sejm PRL, przew. ZG Zw. Zaw. Włókniarzy Zygmunt Krzywański.

Referat o 1 Maju, dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących wygłosił I sekretarz KŁ PZPR Jan Jabłoński.

— Tegoroczne Święto 1-majowe — podkreślił I sekretarz KŁ PZPR — obchodzimy w czasie, kiedy krzepną coraz bardziej siły obozu pokoju, stanowiącego ze Związkiem Radzieckim, wielkim narodem chiń-

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 gr

Dziś 8 stron

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Rok III Łódź, 1 i 2 maja 1955 r.

Nr 104 (518)

skim, krajami demokracji ludowej i innymi pokój miłującymi narodami potężną zapórę, zdolną pokrzyżować szaleńcze plany imperialistów.

Mówca wskazał na bogate tradycje obchodów Święta 1-majowego w Łodzi. Słynne wystąpienia proletariatu łódzkiego w manifestacjach 1892 i 1905 roku, oraz w okresie walk z sanacyjnym uciskiem przeszły na stałe do historii polskiego ruchu robotniczego.

Również i w tym roku, obchodząc Święto Pracy — po-

raz jedenasty w wyzwolonej ojczyźnie — łódzkie masy pracujące pozostały wierne swym sławnym tradycjom. 120 tys. ludzi pracy stanęło na Wartach 1-majowych. Umieszczone przy tysiącach maszyn czerwone proporczyki, mówią o tym, że obsługujący je robotnicy wypełniają z honorem swe zobowiązania.

— Wokół hasła 1-majowych — mówił I sekretarz KŁ PZPR Jabłoński — jednoczy się cały nasz naród. Manifestacje (Dalszy ciąg na str. 2)

Z udziałem najwyższych władz i zagranicznych gości

Uroczysta akademia 1-majowa w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — 30 kwietnia br. odbyła się w sali ZS „Gwardia” w Warszawie uroczysta akademia z okazji święta mas pracujących całego świata — 1 Maja. Na salę licznie przybyli działacze państwowi, partyjni i społeczni oraz członkowie związkowych delegacji przybyłych na obchody Święta 1 Maja ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Repu-

bliki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Niemiec zachodnich, Wielkiej Brytanii, Austrii, Finlandii i Norwegii, a także członkowie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

W prezydium akademii zasiadli I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa — Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wszystkim ludziom pracy, zjednoczonym we Froncie Narodowym, którzy budują lepsze jutro naszej ojczyzny, z okazji

ŚWIĘTA 1 MAJA
serdeczne życzenia
składa

REDAKCJA

Na nowej linii tramwajowej



Pierwszy wóz „19” na nowej linii tramwajowej Retkinia — Radiostacja w chwili po przerwaniu rozpiętej taśmy (reportaż patrz str. 6)

Fot. — L. Olejniczak



Sześćdziesiąt pięć lat temu nazwano ten dzień Świętem Pracy. Dzień ten stał się świętem całej postępowej ludzkości, świętem godności ludzkiej, świętem ludzkich czynów i marzeń.

W dniu tym ulicami miast świata przeciągały pochody ludzi, którzy wierzą, że wspólnym wysiłkiem rąk i mózgów potrafią zmienić życie ludzkości na lepsze i piękniejsze. I dlatego jest to dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, braterstwa ludzi pracy.

W dniu tym na całym świecie zbierają się ludzie, którzy wierzą, że przyszłość ludzkości zależy od tego co ludzkie ręce i myślenie ludzka potrafią stworzyć — wbrew tym, którzy chcieliby burzyć. I dlatego jest to święto pokoju.

W dniu tym na całym świecie demonstrują swą wolę ludzie, którzy walczą o to, by praca ludzka stała się miernikiem ludzkiej wartości, by człowiek pracy, który tworzy życie, stał się jego pełnoprawnym gospodarzem. I dlatego jest to święto socjalizmu.

My, w naszym kraju, wysiłkiem całego narodu, idąc za wskazaniem Partii, budujemy ustrój, w którym te trzy idee — idea międzynarodowego braterstwa, pokoju i socjalizmu — zyskują wartość najwyższą, wrastają w życie państwa i w życie każdego z nas.

Czcimy Święto Pracy ze świadomością, że praca pozwoliła nam być gospodarzami naszego życia. Stajemy do pochodu z tym, co zdobyliśmy w ciągu dziesięciu lat walki i pracy, dla Polski Ludowej. Mówią o tym fabryki, których przed dziesięciu laty nie było, nowe domy i dzielnice miast, które nie istniały, stal płynąca z martenów Huty im. Lenina, traktory na polach i syreny na statkach, wyprodukowanych w naszych stoczniach.

Z szarego końca statystyk międzynarodowych wysunęliśmy się pod względem przemysłowym na jedno z czołowych miejsc w Europie, prześcigając Włochy, doganiając produkcję przemysłową Francji. Przeszliśmy do pozycji państwa, którego głosowi na arenie politycznej świat przysłuchuje się z uwagą i respektem. Związani węzłami braterskiej przyjaźni i wieczystego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, otoczeni gronem przyjaznych narodów, kroczących tą samą co my drogą — stanowimy mocne ogniwo w łańcuchu broniącym prawa ludów do wolności, niepodległości i pokoju.

Wesliśmy na drogę, którą wytyczyła nam

Partia. Nie jest to droga łatwa, ale nigdy łatwe drogi nie prowadziły do zwycięstw. Podejmujemy i realizujemy kolejne zadania na tej drodze. Rozbudowujemy przemysł i walczymy o wzrost stopy życiowej naszego narodu. W końcu 1954 roku komunikat o wykonaniu planu produkcyjnego stwierdził, że uzyskaliśmy roczny przyrost produkcji przemysłowej — 11 proc. Nie był to przyrost tak duży, jakiego pragnęlibyśmy. A przecież jest on większy, aniżeli wskaźniki wielu kapitalistycznych państw, mających o wiele dawniejszą tradycję i o wiele bogatszy dorobek przemysłowy. Nowa obniżka cen przyniosła nam — ludziom pracy w Polsce Ludowej, 4 miliardy złotych oszczędności w budżetach rodzinnych.

Rozumiemy coraz lepiej, że osiągnięcia na tej drodze zależą tylko od nas samych, od naszych wysiłków, od naszej umiejętności gospodarowania. Wiemy, że tylko na drodze nieustępliwej walki o obniżenie kosztów własnych, o polepszenie jakości naszej produkcji, o zwiększenie wydajności pracy — możemy osiągnąć dalsze podniesienie naszej stopy życiowej.

Tej sile życia wrogowie nasi przeciwstawiają siłę śmierci. Ale za miliardami przeznaczonymi na wojnę stoi garstka dolarowych szaleńców. Za miliardami przeznaczonymi na budowę pokojowego życia stoją narody świata. Potwierdzają to miliony podpisów złożone pod Wiedeńskim Apelem Światowej Rady Pokoju — przeciwko wojnie. Potwierdzają to wyniki konferencji narodów Azji i Afryki w Bandungu, gdzie narody te wypowiedziały się za pokojowym współżyciem.

Razem ze Związkiem Radzieckim, razem z wielkim narodem chińskim, razem z bratnimi krajami demokracji ludowej, stanowimy potężny, niezwyciężony obóz postępu i pokoju, który przyciąga do siebie coraz to nowe miliony ludzi pracy na całym świecie, niezależnie od tego, jakim językiem mówią, lub jaki jest kolor ich skóry.

Dzień Pierwszego Maja, dzień naszego Święta, jest zarazem ich świętem. Wola wielu setek milionów ludzi, zestrzelona w jedno ognisko, ku jednemu celowi, staje się siłą materialną, zdolną przewyciężyć wszelkie trudności, pokonać najsilniejszych wrogów. Z tej zespolonej woli milionów ludzi czerpać będziemy przez cały rok siły i energię do wypełnienia czekających nas zadań: zadań dużych i często niełatwych, lecz jakże piękne plony obiecujących.

Niech żyje i krzepnie Front Narodowy w walce o pokój i rozkwit naszej Ojczyzny

ROZKAZ Marszałka Rokossowskiego na dzień 1 Maja

SZEREGOWCY I MARYNARZE!
PODOFCEROWIE I OFICEROWIE!
GENERALOWIE I ADMIRALOWIE!

Wraz z całym narodem Wojsko Polskie obchodzi dziś uroczystości 1 Maja — święto międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata, dzień przegladu potężnych sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele. Z tej okazji pozdrawiam Was serdecznie i życzę dalszych osiągnięć w szkoleniu i służbie na straży historycznych zdobyczy narodu i bezpieczeństwa naszego kraju.

Dla godnego uczczenia radosnego dnia 1 Maja

rozkażuję:

oddać w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie 24 salwy artyleryjskie.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna i niezawodna straż naszych granic i niepodległości!

Niech żyje i umacnia się wieczysta przyjaźń polsko-radziecka — źródło naszych zwycięstw i osiągnięć, rękojmią pokoju i niepodległości Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — kierowniczka siły narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm!

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Akademia 1-majowa w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

pierwszomajowe będą dowodem siły naszego narodu, zjednoczonego we Froncie Narodowym, będą raz jeszcze wyrazem niezłomnej woli polskich mas pracujących, walki o zachowanie pokoju i zbudowanie socjalizmu.

Po referacie odbyła się dekoracja 39 zasłużonych działaczy SDKPiL oraz KPP wysokimi odznaczeniami państwowymi.

ORDEREM SZTANDAR PRACY I KL. odznaczono: Jerzy Jakubowski i Zygmunt Nowakowski.

Sukces rolników woj. łódzkiego

Siewy zbóż jarych — zakończone

Od kilku dni, z chwilą poprawy warunków atmosferycznych, trwa na polach województwa wielka bitwa z czasem, o nadrobienie zaległości w siewach wiosennych. Zaroiły się pola od brygad traktorowych, siewników i innych maszyn oraz tysięcy rolników.

Nie brak jest też dowodów ofiarności ze strony wielu pracowników służby rolnej.

Za przykład można postawić np. trzech traktorzystów z POM Piotrowice w pow. łowickim: Jana Białczaka, Stanisława Czerwca i Jana Ciołka. Pracowali oni od chwili wyruszenia na pole bez przestojów i awarii, wykonując dziennie po 120, a nawet więcej proc. normy... Było to ich zobowiązanie 1-majowe. Dzięki takim jak oni, POM Piotrowice 23 kwietnia, jako drugi w województwie, zameldował o zakończeniu siewów w swoim rejonie.

W bitwie o terminowe przeprowadzenie wiosennych prac rolnych nie pozostają w tyle PGR naszego województwa. Szczególnie ofiarnie pracuje brygada polowa Ignacego Walewskiego w gospodarstwie Debołęka: od wczesnego świtu wychodzi ona w pole i powraca dopiero późnym wieczorem... To samo można powiedzieć o brygadzie polowej Stanisława Góralczyka z PGR Dąbrowa.

Z OSTATNIEJ CHWILI
Jak informuje nas Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, w dniu wczorajszym województwo nasze zakończyło siewy zbóż jarych.

Jednocześnie coraz więcej rolników przystępuje do sadzenia ziemniaków, oraz przygotowania pól pod inne rośliny okopowe i kukurydzą.

(g)

Otwarcie centralnej wystawy „Rewolucja 1905 — 1907 na ziemiach polskich“

WARSZAWA (PAP). — 30 kwietnia br. w salach rezydencji Teatru Narodowego w Warszawie otwarta została — urządzona staraniem Wydziału Historii Partii KC PZPR i naczelnej dyrekcji archiwów państwowych — centralna wystawa dokumentalna „Rewolucja 1905—1907 r. na ziemiach polskich“.

Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i rządu.

W uroczystości wzięli udział licznie przybyli weterani pamiętnych walk rewolucyjnych 1905—1907 roku.

Dokumenty, jakie znalazły się na wystawie, zebrane zostały tak, by zająć miejsce wiodące zarówno w przebiegu rewolucji, jak i całokształtem zagadnień politycznych, społecznych i kulturalnych, związanych się nierozdzielnie z tym wielkim wydarzeniem w dziejach polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Obok dokumentów, na wystawie umieszczone są zdjęcia i fragmenty prac czołowych przywódców SDKPiL, lewicy PPS i całej polskiej klasy robotniczej.

Na wystawie znajdujemy też wstrząsające swą wymową, dokumenty radzające narodowej burżuazji polskiej. Są to wiernokopie petycje do władz carskich, listy petycyjne biskupów wywołujące do posłuszeństwa wobec zabójcy. Znajdują się tu również m. in. list papieża Piusa X do „arcybiskupa i biskupów Polski, podległej berła rzymskiego“, w którym głowa kościoła katolickiego nakazuje polskim katolikom ślepe posłuszeństwo wobec cara.

Kończąc akcenty wystawy podkreślają olbrzymie znaczenie rewolucji 1905—1907 r. dla dalszych dzieł naszego narodu.

Już niedługo otrzymamy stopy atomowe z ZSRR

Związek Radziecki zapewni ponadto:

- pomoc naukowo-techniczną
- dostawy materiałów rozszczepialnych
- przeszkolenie fizyków atomowych

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W związku z propozycją rządu radzieckiego w sprawie udzielenia pomocy naukowo-technicznej Chińskiej Republice Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republice Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republice Ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej w tworzeniu ośrodków naukowo-dosлідzawczych dla rozwoju badań w dziedzinie fizyki jądrowej i wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych — do Moskwy przybyli w końcu marca i w połowie kwietnia br. dla przeprowadzenia rozmów w tej sprawie delegacje wymienionych krajów, w których skład weszli wybitni fizycy i inżynierowie.

W toku rozmów z delegacjami omówione zostały konkretne zagadnienia dotyczące zaprojektowania, wykonania i dostawy kompletnych atomowych stosów doświadczalnych i akceleratorów cząstek elementarnych, zagadnienia wyszkolenia specjalistów i inne sprawy dotyczące zorganizowania w tych krajach pracy naukowo-badawczej w dziedzinie fizyki jądrowej, jak również wykorzystywania radioaktywnych izotopów w medycynie, biologii i innych dziedzinach nauki i techniki.

Członkom delegacji dano możliwość zapoznania się z pracami naukowo-badawczymi w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej, prowadzonymi w instytutach naukowo-badawczych ZSRR w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Charkowie, w tym również z czynnymi doświadczalniami stosami atomowymi i akceleratorami cząstek elementarnych.

W wyniku rozmów podpisano porozumienia, które przewidują, że Związek Radziecki w latach 1955—1956 zaprojektuje i dostarczy wymienionym krajom doświadczalne stopy atomowe i akcelerator cząstek elementarnych, produkowane przez przemysł ZSRR.

Porozumienia przewidują również, że Związek Radziecki dostarczy tym krajom w latach 1955—1956 bezpłatnie niezbędną dokumentację naukowo-techniczną, dotyczącą stosów i akceleratorów, udzieli im pomocy naukowo-technicznej w ich zmontowaniu i uruchomieniu przez wydelegowanie specjalistów radzieckich, że ZSRR prześle odpowiednią ilość materiałów rozszczepialnych i innych dla tych stosów atomowych i prac badawczych oraz, że do chwili utrzymania przez ZSRR doświadczalnych stosów atomowych będzie dostarczał tym krajom radioaktywne izotopy w niezbędnych ilościach.

Spośród obywateli tych krajów wyszkoleni zostaną w Związku Radzieckim dla tych krajów pracownicy naukowcy i inżynierowie w dziedzinie fizyki jądrowej, radiochemii, stosowania izotopów w nauce i technice oraz w dziedzinie techniki stosów atomowych.

Rząd radziecki postanowił także zwiększyć liczbę krajów, którym ZSRR będzie udzielał pomocy i poparcia w pracach naukowo-dosлідzawczych w dziedzinie wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych oraz wystąpił z takimi propozycjami wobec Węgierskiej Republiki Ludowej i Bułgarskiej Republiki Ludowej, z których przedstawicielami rozpoczną się

wkrótce rozmowy w sprawie zawarcia odpowiednich porozumień.

Pierwsze wyniki

śledztwa

Dwie bomby zegarowe przyczyną katastrofy „Kashmir Princess“

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Delhi, że według otrzymanych tam informacji, stan wszystkich czterech motorów wydobyczo z dna morza samolotu „Kashmir Princess“ potwierdza, iż przyczyną katastrofy nie było uszkodzenie motorów. Badania przeprowadzone nad szczątkami samolotu wykazują, że eksplozja nastąpiła nie tylko w pomieszczeniu bagażowym, lecz także w prawym skrzydle. Tym samym wyjaśniła się zagadka, dlaczego pożar wybuchł w dwóch miejscach. Według sprawozdania o rezultatach badań szczątków „Kashmir Princess“, zamieszczonego w dzienniku „Times of India“, zamachowcy umieszcili dwie małe bomby zegarowe — jedną w pomieszczeniu bagażowym, a drugą w prawym skrzydle samolotu.

Rendez-vous w Bonn

nie wróży usunięcia sprzeczności między

Francją a Niemcami zach.

BERLIN (PAP). 29 kwietnia rozpoczęły się w Bonn rozmowy między francuskim ministrem spraw zagranicznych Pinayem a kanclerzem Adenauerem.

Jak wynika z doniesień prasowych, celem rozmów jest przedyskutowanie całokształtu sytuacji politycznej w Europie i konkretnych zagadnień dotyczących stosunków francusko-zachodnio-niemieckich.

Jak informuje boński korespondent agencji United Press, rzecznik władz bońskich oświadczył 29 kwietnia, że podczas pierwszego spotkania Pinay i Adenauer osiągnęli porozumienie w sprawie „konieczności zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw dla omówienia problemów osłabienia napięcia między Wschodem a Zachodem i zjednoczenia Niemiec“.

Fakty świadczą jednak, że uczestników rozmów w Bonn nie interesują bynajmniej problemy zjednoczenia Niemiec, lecz konieczność przezwyciężenia sprzeczności niemiecko-francuskich, które utrudniają realizację układu paryskiego. Prasa podkreśla, że usunięcie różnic poglądów, istniejących między monopolistami francuskimi i zachodnio-niemieckimi, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawę Saary, będzie nielatywne. Londyńska rozgłośnia BBC podała, że rokowania między Pinayem i Adenauerem mogą wywrzeć poważny wpływ nie tylko na stosunki między Francją a Niemcami zachodnimi, lecz także na cały system zachodni, albowiem „jeśli nie nastąpi porozumienie w kwestii Saary, to Francja odmówi doprowadzenia do końca ratyfikacji układów paryskich“.

Saigon nadal w ogniu walk

- ★ Francuzi przygotowują się do obrony europejskich dzielnic miasta
- ★ Diem zamierza proklamować republikę
- ★ Czy Dulles usunie rozbieżności Paryż — Waszyngton?

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podaje, że w Saigonie przeciwko wojskom rządowym walczą tylko oddziały sekty Binh Xuyen. Oddziały sekt Hoa Hao i Kao Dai znajdują się w pobliżu Saigona. Agencja ta informuje jednocześnie, iż sekta Binh Xuyen rozporządza łącznie 15.000 żołnierzy. Nie jest to w ścisłym tego słowa znaczeniu sekta religijna, lecz ugrupowanie utworzone przez b. pirata rzecznego Le Van Viena, który swego czasu zdobył łaski „cesarza“ Bao Daia. Na polecenie Bao Daia, Le Van Vien utworzył grupę o charakterze policyjno-wojskowym i rozmieścił je w Saigonie. Jednocześnie Le Van Vien uzyskał monopol na prowadzenie wszystkich domów publicznych i wszelkiego rodzaju lokali rozrywkowych w stolicy i w lukusowych osiedlach podmiejskich. Działalność swą Le Van Vien rozpoczął w miejscowości Binh Xuyen, skąd też pochodzi nazwa sekty.

PARYŻ (PAP). Z ostatnich doniesień saigonskich korespondentów agencji zachodnich wynika, że walki w tym mieście osłabły, niemniej jednak w różnych dzielnicach miasta wybuchają sporadyczne utarczki. Korespondent Reutersa donosi o kilku wypadkach prowokacji ze strony oddziałów Ngo Dinh Diema wobec wojsk francuskich strzegących dzielnic europejskiej Saigona.

Wysoki komisarz francuski i dowódca wojsk Unii Francuskiej w Indochinach gen. Ely wydał rozkaz ściągnięcia poważnych posiłków dla obrony fran-

cuskich dzielnic miasta, ponieważ wojska wietnamskie zaczęły przegrupowywać się przeciwko pozycjom francuskim.

Dziennik „France Soir“ przynosi wiadomość swego korespondenta, że Ngo Dinh Diem ma zamiar dokonać zamachu stanu i proklamować republikę. Korespondent podkreśla, że Ngo Dinh Diem znajduje się obecnie w otwartej opozycji wobec Bao Daia.

W korespondencjach z Waszyngtonu dzienniki francuskie donoszą, że sekretarz stanu Dulles ma zamiar w końcu przyszłego tygodnia spotkać się w Paryżu z premierem Faurem i ministrem spraw zagranicznych Pinayem, „aby uczynić próbę usunięcia rozbieżności amerykańsko-francuskich w sprawie Wietnamu po ludniowego“.

Komentatorzy stwierdzają, że kryzys polityczny w Wietnamie południowym jest rezultatem ostrzeżenia się sprzeczności francusko-amerykańskich w tej sprawie. Jak wiadomo, Ngo Dinh Diem jest całkowicie podporządkowany imperialistom amerykańskim, zaś przeciwstawiając mu się sekty pozostają pod silnym jeszcze wpływem kolonizatorów francuskich.

Według Agencji Reutersa — kolonizatorzy w Paryżu i w Saigonie obawiają się, że jeśli nie będzie powzięta decyzja w sprawie usunięcia premiera Ngo Dinh Diema, to sytuacja w Wietnamie południowym może przekształcić się w wielką wojnę domową.

38 zachorowań

wśród szczepionych dzieci

Amerykańska szczepionka przeciw Heine Medina — pod znakiem zapytania

NOWY JORK (PAP). Niedawno Departament Zdrowia USA dopuścił do powszechnego stosowania szczepionkę przeciwko paraliżowi dziecięcemu, wynalezionej przez dr. Salka. Przed kilkunastu dniami w stanach Kalifornia i Georgia zanotowano 11 wypadków zachorowań na paraliż dziecięcy wśród dzieci, które przeszły szczepienie. Szczepionka ta została wyprodukowana przez firmę farmaceutyczną w Barceli. Podobne wypadki zdarzyły się w czterech innych stanach, tak że liczba zachorowań doszła do 38.

Departament Zdrowia zarządził chwilowe wycofanie wyprodukowanej szczepionki w celu przeprowadzenia śledztwa, które wykaze, czy zachorowania wśród szczepionych dzieci nastąpiły wskutek właściwości szczepionki, czy też z powodu zbyt późnego jej zastosowania.

1 MAJ 1905 r.

PO zakończeniu styczniowo-lutowego strajku politycznego przez Łódź i okolice przeszła fala strajków ekonomicznych, która objęła pracowników przemysłu, jak też rzemiosło, handel oraz wszelkie inne dziedziny życia gospodarczego. W końcu lutego zażądali podwyżki plac i uformowania godzin pracy, po czym na skutek odmowy pracodawców rozpoczęli strajk pracownicy banków i aptek. Z podobnymi postulatami wystąpili 3 marca tramwajarze i pracownicy handlowi. Pracownicy gazowni wysunęli cały szereg żądań: uformowania pracy i podwyżki plac, urlopów, bezpłatnej pomocy lekarskiej itp. Zarząd z małymi wyjątkami przyjął żądania robotników.

W marcu i kwietniu w Łodzi i pobliskich miastach miały miejsce strajki szewców, krawców, stolarzy, rzeźników, pracowników komunalnych, piekarzy itp. Strajkowali również tkacze-chłopnicy, zecerzy i nawet roznosiaciele gazet.

W kwietniu zaczął się strajk lokatorów mieszkających w samorządnych obniżkach komornego. Szerzył się również bojkot wódki i papierosów.

W podobnym duchu wypowiadały się także „Goniec Warszawski”, „Gazeta Handlowa” i inne.

Po krótkim wytchnieniu do walki ekonomicznej przystąpili również robotnicy wielkiego przemysłu. Wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w znacznej mierze zniwelował osiągnięta w lutym podwyżkę plac. Proletariat wielkoprzemysłowy podjął nową batalię o wzrost plac i skrócenie dnia pracy. 6 marca wybuchł strajk 6.500 robotników w zakładach I. K. Poznańskiego. Tegoż dnia zastrajkowały również fabryki Gampego i Albrechta, Johna i Goldhamera. W połowie marca zastrajkowały fabryki Silbersteina, Grohmana, Finstera, Niciarniana Manufaktura i wiele innych. W czasie strajku w Poznańskim doszło do starcia między robotnikami, a wezwanymi przez administrację kozakami. W walce 14 robotników zostało poranionych szabłami. Strajk u Poznańskiego zakończył się 14 marca, ale już 21 marca zastrajkowała powtórnie tkalnica tejże fabryki.

Na początku kwietnia miało miejsce w fabryce Kruschego i Endera w Pabianicach, masowe zatrucie 23 robotnic zatrudnionych w wykończalni tej fabryki. Winę ponosił zarząd fabryki, który użył do produkcji trujących chemikaliów. Wypadek ten wywołał strajki protestacyjne u Kruschego i Endera oraz w innych fabrykach pabianickich.

W Tomaszowie Mazowieckim wybuchł w marcu strajk pracowników elektrowni. Sprowadzono wojsko dla zastąpienia strajkujących robotników. Mimo jednak obietnic dwukrotnie wyższego wynagrodzenia niż otrzymywali robotnicy i wbrew rozkazom dowódców, żołnierze odmówili wystąpienia w roli łamistraszków.

12 kwietnia wybuchł strajk w fabryce Heinza i Kunitzera w Widzewie. Robotnicy zażądali uformowania dnia roboczego i podwyżki plac.

Walka strajkowa kierowała łódzka organizacja SDKPiL, która swoją bojową postawą zyskiwała coraz większy autorytet i zaufanie mas. Robotnicy dawali temu wyraz wybierając coraz częściej członków partii do delegacji fabrycznych i komitetów strajkowych. Komitet Łódzki wydawał specjalne odezwy do walczących robotników poszczególnych fabryk i zawodów, formułował postulaty strajkowe i organizował pomoc materialną dla strajkujących. PPS natomiast tej walce masowej inicjującej i kierowanej przez SDKPiL, przeciwstawiła wzmoczoną akcję terroru indywidualnego i ekonomicznego. Coraz częściej zdarzały się wypadki rzućcia bomb do urzędów i biur fabrycznych, mnożyły się wypadki zabójstw szeregowych funkcjonariuszy i wojska. Władzom carskim akcja ta nie wyrządziła większych szkód, odwracała zaś uwagę mniej świadomych oddziałów proletariatu od konieczności uporczywej i wymagającej wielkich poświęceń walki strajkowej, co zresztą było intencją prawicowych przywódców oddziałów bojowych.

Fakt ten nie zmniejsza jednak zasług i bohaterstwa szeregowych członków grup bojowych PPS, którzy szczerze dążąc do wyzwolenia społecznego i narodowego w tej walce z wrogiem nie raz poświęcali życie. Tak np. śmiercią bohatera zginął młody robotnik Szurgot, w czasie uwięzienia powodzeniem zamachu na komisarza II cyrkulu policyjnego Ształowicza.

Narastanie nowej fali rewolucyjnej za-trwożyło zarówno burżuazję łódzką, jak i władze lokalne. Policmajster łódzki Chrzanowski w raporcie swym do gubernatora piotrkowskiego z 12 kwietnia 1905 r. zwracał uwagę „na bardzo niespokojny, bliski panice nastrój miasta”. Burżuazja łódzka zamykała swe przedsiębiorstwa i uciekała za granicę. Zaczynał się też w tym czasie znaczny odpływ obcych obywateli z Łodzi. Konsulowie państw zachodnio-europejskich coraz częściej zwracali się do władz carskich z żądaniem zabezpieczenia majątków kapitalistów zagranicznych.

Stan paniki ogarnął nawet wyższych funkcjonariuszy carskich. W przytoczonym już powyżej raporcie policmajster łódzki podaje, że 18 kwietnia ma się rozpocząć nowy strajk powszechny, któremu równocześnie towarzyszyć będą silne ruchy chłopskie.

W związku z tym Chrzanowski alarmo-

wał o zwiększenie łódzkiego garnizonu, o ustanowienie wzmoczonej ochrony gmachów państwowych, urzędów, poczty, prawosławnych cerkwi, remizy tramwajowej itp.

Na skutek tych alarmów miejscowych władz, za-żoga wojskowa w Łodzi i okolicy została silnie wzmocniona. W marcu w Łodzi stacjonowało 6 pułków piechoty, 2 kompanie dragonów, 12 sekcji kozaków i 2 baterie artylerii. W końcu marca sprowadzono dodatkowo pułk piechoty i pułk kozaków dońskich, w kwietniu dalsze 4 szwadrony kozackie.

Jednakże również i wojsko było źródłem niepokoju administracji carskiej. Jednostki wojskowe, wśród których w tym czasie już zaczynała swą działalność Wojskowo-Re-wolucyjna Organizacja, przejawiały żywe tendencje rewolucyjne i solidarność z walczącą polską klasą robotniczą. Szczególnie szybko ulegały agitacji rewolucyjnej oddziały stacjonujące w fabrykach. Już po kilku dniach dochodziło zazwyczaj do zbierania żołnierzy rosyjskich z polskimi robotnikami.

Władze carskie podejmowały różne środki, w celu powstrzymania groźnego dla nich procesu rewolucjonizowania wojska. Oddziały mniej pewne przenoszono z miast fabrycznych do małych miasteczek, gdzie ruch rewolucyjny był słabszy. W cytowanym już raporcie policmajster łódzki Chrzanowski



Krwawa rozprawa z manifestacją robotniczą 1905 r.

podaje, że zwrócił się do dowódcy sił wojskowych stacjonujących w Łodzi, aby ten częściej zmieniał ochrony wojskowe w fabrykach, gdyż „długie przebywanie w tej samej fabryce może doprowadzić do niepożądanego i niebezpiecznego zbliżenia między żołnierzami. Ciągłe jednak raporty władz i alarmy przemysłowców o bierności części wojska wobec wystąpienia robotników a zwłaszcza postawa wojsk w okresie walk czerwcowych są najlepszym dowodem, że wysiłki władz carskich mające na celu odgrodzenie wojska od ruchu rewolucyjnego nie dały pożądanego dla władz rezultatów. Powagę sytuacji pogłębiał fakt zbliżenia się 1 Maja. Łódzka burżuazja i władze carskie z trwogą oczekiwały święta robotniczego w warunkach rewolucji. Z drugiej strony SDKPiL czyniła przygotowania by święto majowe wypadło szczególnie imponująco.

Prócz licznych odezw drukowanych w kraju, Zarząd Główny podjął energiczną akcję przetrutów literatury 1-majowej z zagranicy. Już od połowy kwietnia władze graniczne sygnalizowały wzmoczony przemyt literatury 1-majowej.

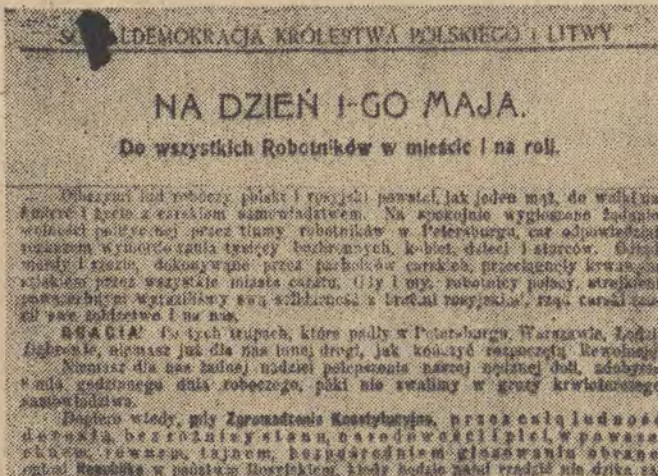
17 kwietnia w Dąbrowie, w powiecie bedzińskim, aresztowani zostali Jan Jeliński ze Skierkowiec i Mikołaj Dobrowolski z Warszawy, u których znaleziono większy transport literatury SDKPiL. Jeliński już w swoim czasie aresztowany z transportem literatury w Kaliszu i badany był w toku śledztwa w sprawie Marcina Kasprzaka.

21 kwietnia kolo stacji kolejowej Granica zatrzymany został austriacki poddany Teofil Domagała z transportem literatury 1-majowej SDKPiL. Przenosił on aż 2 pudy i 4 funty literatury oraz metalowe matryce odezwy Z. G. SDKPiL pt. „Na dzień 1 Maja”.

25 kwietnia kolo Olkusza zatrzymany został Józef Szlendak z większym transportem broszur agitacyjnych.

Transporty te były jednak widocznie jedne z wielu, skoro przed 1 Maja kraj cały zasypyany został licznymi odezwami i literaturą.

„W tym roku — głosiła wymieniona wyżej odezwa Zarządu Głównego SDKPiL — święto majowe wschodzi wśród pożaru rewolucji robotniczej w naszym kraju i w całym państwie carów... Po tych trupach, któ-



NA DZIEŃ 1-GO MAJA.

Do wszystkich Robotników w mieście i na roli.

Odezwa do robotników polski i rosyjski powstał, jak jeden mąż, do walki na dzień 1 Maja z carstwem samowładztwem. Na spotkanie wygłoszone łódzkie wojsko polityczne przez tłumy robotników w Petersburgu, car odpuścił strajkowi wywołanemu przez robotników, kobiet, dzieci i starców. Odezwa ma być, dokonywana przez parobków carskich, przeciwny karze, a złać przez wszystkie miasta caratu. (Ily i dy). Robotnicy polscy, strajkowi i rosyjskim wywołali swą solidarność i bratnią rozpaczą. Złać, caratu złać swą solidarność i na nas.

DEKLARACJA: Po tych trupach, które padły w Petersburgu, Warszawie, Łodzi, Dąbrowie, nie ma już dla nas innej drogi, jak kończyć rozpoczętą rewolucję. Niech dzień 1 Maja pokaże gnębicielom naszym, żeśmy nie odstąpili od walki, żeśmy gotowi, nieustraszeni, nieugięci... Do obchodu majowego. Bracia. Bój ostatni z samowładztwem i zwycięstwo już bliskie!

1 Maja przypadał w tym roku w poniedziałek. Już w poprzedzającym tygodniu policja dokonała aresztowań wśród aktywniejszych robotników.

Odezwa SDKPiL na dzień 1 maja 1905 r.

re padły w Petersburgu, Warszawie, Łodzi, Dąbrowie, nie ma już dla nas innej drogi, jak kończyć rozpoczętą rewolucję... Niech dzień 1 Maja pokaże gnębicielom naszym, żeśmy nie odstąpili od walki, żeśmy gotowi, nieustraszeni, nieugięci... Do obchodu majowego. Bracia. Bój ostatni z samowładztwem i zwycięstwo już bliskie!

1 Maja przypadał w tym roku w poniedziałek. Już w poprzedzającym tygodniu policja dokonała aresztowań wśród aktywniejszych robotników.

Od 29 kwietnia po mieście krążyły wzmocnione patrole. Wojsko obsadziło część fabryk, które wedle przewidywań władzy, nie miały przystąpić do strajku, czyli tam, gdzie endecy mieli swoje wpływy.

Pierwsze starcia zaczęły się już 29 kwietnia. Dnia tego raniony został dzielnicowy policji Kirejenko. Nazajutrz około godziny 13 doszło do walki między grupą robotników, a większym patrole policji kolo her-



baciarni na Wolborskiej 19, gdzie zbierali się rewolucjoniści. Robotnicy obсыпали policję kamieniami. Patrol użył broni palnej. Wśród robotników było 4 rannych.

30 kwietnia w całym mieście rozklejono i rozrzucono jak stwierdza policmajster łódzki — moc najrozmaitszych odezw. Prócz wymienionej już odezwy Z.G. pt. „Na dzień 1 Maja” rozkolportowano odezwę pt. „Pod rządami stryczka i kuli”, „Do młodzieży na dzień 1 Maja”, oraz szereg odezw w języku niemieckim. Dobrze rozkolportowane odezwy odegrały wielką rolę w ubojownieniu mas robotniczych Łodzi w czasie obchodu majowego.

Do obchodu majowego przygotowanego przez SDKPiL dołączył się Bund. PPS natomiast odmówił udziału we wspólnym obchodzie. Wobec silnego przygotowania władz i koncentracji ogromnych sił wojska i policji Komitet 1-majowy pragnąc uniknąć rozlewu krwi, postanowił urządzić nie jedną centralną, lecz szereg dzielnicowych manifestacji, w punktach dla władz nieoczekiwanych.



Szarża kozaków na demonstrację robotniczą w 1905 r.

Dzięki usilnej agitacji SDKPiL w dniu 1 Maja strajk był niemal powszechny. Według doniesień petersburskiej agencji telegraficznej w Łodzi strajkowało tego dnia ponad 75.000 osób. Wszelkie próby łamistraszkostwa jak np. na tramwajach zostały w ciągu dnia zlikwidowane.

W Łodzi odbyło się szereg wielotysięcznych demonstracji. Tak np. już o 6 rano pochód robotników południowej, proletariackiej dzielnicy miasta przeciągnął ulicami Milionową i Przedzalnianą. Demonstranci zawiesili na drutach telefonicznych wiele czerwonych sztandarów. We wczesnych godzinach rannych odbyły się też demonstracje na Górnym Rynku i przed fabryką Grohmana. Szczególnie udana i bojowa była manifestacja na Wodnym Rynku. Manifestanci zebrał się tu w godzinach rannych. Zatrzymali oni pracującą fabrykę Scheiblera. Scheiblerowcy opuszczający fabrykę masowo przyłączyli się do zebranych. O 9.30 pochód ruszył pod czerwonymi sztandarami ulicami Główną i Widzewską. Po drodze robotnicy zamykali sklepy i lokale rozrywkowe. Wstrzymany został wszelki ruch kołowy. Tramwaje, które wyjechały do miasta siłą zmuszono do powrotu do zajezdni. Demonstracja ta zakończyła się ostrym starciem z policją i wojskiem.

Z innych większych demonstracji wymienić należałoby powtórna demonstrację na Wodnym Rynku w godzinach popołudniowych, podczas której robotnicy zmusili do odwrotu atakujących dragonów i policję. W demonstracji tej wzięło udział sporo inteligencji. Ponadto demonstracje odbyły się na Piotrkowskiej, Południowej, na Łąkowej, Targowej, Łagiewnickiej, Batuckim Rynku, Wschodniej, Zarzewskiej i na wielu innych ulicach we wszystkich dzielnicach miasta. Łącznie odbyło się tego dnia w Łodzi — według relacji policmajstra Chrzanowskiego 27 poważnych demonstracji. Niemal wszędzie towarzyszyły im zacięte starcia z nacierającą policją i wojskiem. Podczas wymienionej już drugiej demonstracji na Wodnym Rynku zgromadzeni robotnicy zostali zaatakowani przez policję i dragonów. Po pierwszym zamieszaniu wywołanym niespodziewanym atakiem konnicy, tłum przeszedł do kontrataku. Grad kamieni i strzały z rewolwerów zmusiły nieprzyjaciela do szybkiego odwrotu. Robotnicy zostali panami placu i kontynuowali manifestację.

Do szczególnie zaciętych walk doszło tego dnia na Widzewie. Na Szosie Rokicińskiej zebrani robotnicy zaatakowali oddział dragonów, po czym dla obrony przed atakami konnicy zbudowali zasieki z drutów.

Na Batuckim Rynku robotnicy zaatakowali patrol wojskowy i odbili prowadzonych aresztantów. W wyniku strzelaniny dwaj robotnicy zostali zabici.

Do ostrych starć doszło też w centrum miasta na rogu Widzewskiej i Średniej oraz Wschodniej i Południowej. Łącznie w walkach z policją i wojskiem straty robotników wynosiły 6 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Również policja poniosła dotkliwe straty.

Obchód 1-majowy połączony z masowymi strajkami i demonstracjami miał miejsce w Pabianicach, Zgierzu i innych miastach okręgu łódzkiego. Uroczystości obchodzone również w więzieniach. W piotrkowskim więzieniu wszyscy wyszli na spacer z czerwonymi wstążkami. Przemawiali Antoni Prauzner i Tomasz Fornalski.

Bohaterskie wystąpienia pierwszomajowe robotników Warszawy, Łodzi i innych miast Królestwa zyskały uznanie bratniego proletariatu rosyjskiego, wyrazem czego była rezolucja obradującego w tym czasie III Zjazdu SDPRR: „III Zjazd SDPRR — głosi rezolucja — wyraża protest przeciwko nowym masakrom ludu zorganizowanym przez zbrodniczy rząd w Warszawie i w Łodzi w dniu 1 Maja. Zjazd wita gorąco męstwo i zdecydowanie w walce braterskiego proletariatu polski i wyraża przekonanie, że przedko nastąpi dzień wspólnego wystąpienia proletariatu wszystkich narodowości Rosji, przeciwko znieważonemu absolutyzmowi i ostatecznego zwycięstwa nad caratem, proletariat utruje sobie drogę do dalszej walki o socjalizm”.

Obchód 1-majowy stał się początkiem nowej ofensywy rewolucyjnej proletariatu rosyjskiego i polskiego, przy czym Łódź coraz wyraźniej zaczyna się wysuwać na czoło polskiego ruchu rewolucyjnego.

MAJOWY TOAST

Jest tradycją majowego święta, że w dniu tym ludzie pracy spoglądają uważnie wstecz — czegośmy dokonali i naprzód — czego dokonać nam jeszcze trzeba, aby Ojczyzna nasza była potężniejsza, aby się lepiej w niej żyło ludziom. Czego dokonać nam jeszcze trzeba, aby poza granicami naszego kraju pogodnie i słonecznie było ludziom.

Człowiek, jego życie — oto najprawdziwszy, najczulszy miernik sukcesów naszej walki i naszej pracy, naszego socjalistycznego, pokojowego budownictwa. Ludziom naszego kraju: starym i młodym, robotnikom i chłopom, inteligentom i żołnierzom oddajemy dziś głos. Ich życie, zmieniające się co dnia, dzięki ich własnemu trudowi — najlepiej pokaże nam przecież, czego dokonaliśmy w latach — od pierwszego majowego święta na wyzwolonej polskiej ziemi do dnia dzisiejszego. Mówią nam o swoim życiu w prostych i szczerych słowach, w odpowiedzi na pytanie: „Jak zmieniło się moje życie w ciągu dziesięciu lat Polski Ludowej?”

I za ich zdrowie i szczęście, przyjaciele, wzniesmy dziś serdeczny, pierwszomajowy toast!

Wzniesmy, przyjaciele, majowy toast! Za nasze jedenaste majowe święto w wolnej, ludowej Ojczyźnie! Za nasze życie, coraz lepsze, coraz radośniejsze. Za życie, w którym każdy pierwszomajowy dzień odmierza nasze trudy i sukcesy.

Wzniesmy przyjaciele majowy toast! Za lata wielkich, owocujących jak dojrzęła jabłoń, doświadczeń milionów polskich rąk i umysłów, za prostą, ludzką radość w naszych domach. Za dziesięć lat, które jak wiek cały zmieniły życie naszego kraju, każdego z nas, i które nas samych przemieniają!



WZNIESMY WIĘC, PRZYJACIELE TOAST ZA POLSKĘ WYZWOLONĄ CHŁOPĄ, GOSPODARZĄ SWOJEJ ZIEMI PIĘKNEJ I PŁODNEJ, PRACOWICIE I SKRZĘTNIE ZAPEŁNIAJĄCEGO SPICHLERZE NASZEGO KRAJU!

* * *

Marian Chojnacki urodził się na wsi Muchówka. W 1938 r., po śmierci ojca, nauczył się tkactwa za 100 zł pożyczonych od krewnych. Po wojnie rozpoczął pracę jako tkacz.

„W pracy zawodowej napotkałem różnych ludzi: byli tacy co pomagali radą i przykładem i również tacy, co wyśmiewali moje umiejętności zawodowe. Wraz ze wzrostem kwalifikacji rosła i moja świadomość polityczna. W 1949 r. wysłany zostałem do rocznej Szkoły Miśtrów Tkackich. Rozpocząłem pracę jako podmiśtr. W 1951 r. zostałem przyjęty w poczet kandydatów PZPR. Na zebraniach partyjnych i szkoleniu dowiadywałem się takich rzeczy, których przedtem nie mogłem zrozumieć.

WZNIESMY WIĘC, PRZYJACIELE, TOAST ZA POLSKĘ, KTÓRA MILIONOM LUDZI PRZYWRÓCIŁA LUDZKĄ GODNOŚĆ, SETKOM TYSIĘCY DAŁA KSIĄŻKĘ DO REKI, OTWORZYŁA BRAMĘ SZKOLE I WYŻSZYCH UCZELNI — ABY BYLI LUDZMI ŚWIADOMYMI ŚWIATA I ŻYCIA, BY CZERPALI ZE SKARBNIKI NAUKI I KULTURY, BY DOKONAŁA BYŁA ICH PRACA I SZLACHETNIEJSZE UCZUCIA!

* * *

„Zmieniło się moje miasto i moje życie. Ale żyję nie tylko Zgierzem. Dumni jesteśmy z nowej Warszawy, nowych Batut, Jaworzna, Tych, Nowej Huty, z nowych kopalni i Szczecina. Pamiętam wodowanie „Soldka”, widziałem i widzę coraz więcej naszych „Ursusów” na polach. I to mnie cieszy”, — stwierdza Kazimierz Krall.

„W naszej wsi zrobiono przeszło 5 km odcinek drogi bity, wybudowaliśmy Dom

WZNIESMY WIĘC, PRZYJACIELE, TOAST ZA POLSKĘ STALI, WĘGLA I BETONU, ZA POLSKĘ JASNYCH MIESZKAŃ I SZEROKICH DRÓG. ZA NASZ POLSKI DOM — MOCNY, TRWAŁY I DOSTATNI!

* * *

„Wśród pierwszych ogłoszeń, jakie ukazały się (w Poddębicach — przyp. red.) jedno zainteresowało mnie szczególnie. Duże czarne litery na plakacie ówczesnego RKU Łódź-Powiat, ogłaszały o ochotniczym zaciągu do szkół oficerskich Odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego. Bo w najbliższych marzeniach nie widziałem takich możliwości. Pamiętałem przecież oficera-lalusia Polaki przedwzrostu. Decyzja była natychmiastowa — idę do wojska, do szkoły oficerskiej. Niezapomniana chwila, gdy ubrałem mundur żoł

WZNIESMY, PRZYJACIELE, TOAST ZA NASZE LUDOWE WOJSKO, ZA ROBOTNICZYCH I CHŁOPSKICH SYNOW, STRZEGĄCYCH BEZPIECZEŃSTWA NASZYCH GRANIC, SPOKOJU NASZYCH PRACOWITICH DNI I CICHYCH NOCY!

Nie zaniedbywałem również podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Zaczęłem uczęszczać na kurs przygotowawczy do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Obecnie jestem studentem ostatniego roku WSI”

„Będąc córką robotnika od wczesnych lat musiałam pracować zarobkowo. W 1945 r. otrzymałem świadectwo dojrzałości, mając 16 lat. Polska Ludowa dała mi to, o czym marzyć nie mogłam w ustroju kapitalistycznym: pracę, naukę, równouprawnienie. Przywróciła mi spowiewaną przez polskich pracodawców i zdeptaną przez hitlerowskich zaborców rzecz najdroższą i najcenniejszą — godność ludzką. Czy można takiej ojczyzny nie kochać? — pyta Maria Chałujek.

„Siedziałem w więzieniu w mieście Krumbach w Górnej Austrii. Wśród więźniów panowało jedno pragnienie: wolności. Dni płynęły wolno. Armia Wyzwoliciełka zbliżała się. 2 kwietnia miasto płonęło, przez ulice szły radzieckie czołgi. Leżałem na posadzce bezsilny. Budynki płonęły. Obudziłem się w polowym szpitalu radzieckim. Nade mną stał żołnierz — na czapce radziecka gwiazda. W szpitalu wracały siły. Nadchodził upragniony dzień odjazdu. Kiedy stanąłem na jednym z wieńskich peronów, był przy mnie mój wybaciciel. Wprowadził mnie do przedziału, ucałował i powiedział — „Do swidania”. W oczach jego pojawiły się łzy. Wielkie serce i szlachetne tło. Obaj machaliśmy chustkami, dopóki nie zniknęliśmy sobie z oczu. Brak było najdroższego przyjaciela.” — wspomina W. Biełnik.

„Nastąpił ten dzień, kiedy dziesięć lat temu w styczniu wy rękę przyszli żołnierze radzieccy. Nie jestem w stanie opisać radości, jaka nas objęła. W pamięci pozosta-

WZNIESMY WIĘC, PRZYJACIELE, TOAST ZA WIECZYSTĄ, ZYCIODAJNĄ PRZYJAŹN Z POTĘŻNYM, SERDECZNYM I DOŚWIADCZONYM TOWARZYSZEM WALKI I PRACY, ZA PRZYJAŹN, KTÓRA JEST GWARANCJĄ NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI, NASZEGO POKOJOWEGO ŻYCIA, ZA PRZYJAŹN Z PIERWSZYM NA ŚWIECIE NARODEM BUDUJĄCYM KOMUNIZM, ZA PRZYJAŹN Z WIELKIM KRAJEM RAD!

* * *

Ludwika Filipiak miała życie ciężkie i żmudne. Kiedy na naszej ziemi kielkować zaczęło wolne życie, miała 65 lat. Przydatne stały się w wolnej ojczyźnie jej sterczące ręce, a jej trud szanowany przez wszystkich. I dlatego z takim żarem mówi:

„Pragnę z całej duszy, żeby nigdy nie było wojny, żeby moje wnuki i prawnu-

ki mi słowa jednego żołnierza radzieckiego: „Należy wam nowemu Polsce poprostu”. Nie wiedziałam, co to znaczy, ale tatuś powiedział mi — to znaczy: „Trzeba Polskę naszą budować nową”. Troszkę się popłakałam, że jestem jeszcze młoda i jak tu budować. Ale tatuś doszedł do wniosku, że jestem już duża i musiałam iść pracować do bogaczy na służbę”.

Lata pracy były dla Heleny Zięby ciężkie. W najcięższych chwilach nie opuszczała jej myśl — trzeba budować nową Polskę. I wtedy postanowiła — moje miejsce w przemyśle.

„W 1951 r. poszłam do pracy w przemyśle bawełnianym”.

Helena Zięba włącza się w ogarniający dziesiątki tysięcy robotników ruch wspaniałego wodnictwa pracy. Zgłasza swoje zobowiązanie — pracować na 24 maszynach, za miast na 12.

„Dałam sobie radę, a w sercu moim rośnie triumf, że spełniam to, co powiedział mi przed laty nieznany żołnierz radziecki — buduję Polskę silną, robotniczo-chłopską”.

* * *

ki, doczekali jeszcze szczęśliwszych czasów”.

A Katarzyna Nowacka — „dawna sługa dziedzica, dziś współgospodyni ludowa” — woła na kraj cały:

„Będę tak pracować dla naszej ukochanej Polski Ludowej, naszej Polski, byśmy byli bogatsi, aby pokój był zabezpieczony, aby nie było wojny, byśmy mogli spokojnie wychowywać i kształcić nasze dzieci”.

WZNIESMY WIĘC, PRZYJACIELE, TOAST ZA WIELKĄ I ŚWIĘTĄ SPRAWĘ POKOJU! ZA JEDNOŚĆ NASZEGO NARODU, ZA BRATERSTWO Z WSZYSTKIMI, KTÓRZY KOCHAJĄ ŻYCIE I NIE-NAWIDZĄ WOJNY, KTÓRZY NA CAŁEJ KULI ZIEMSKIEJ WALCZA O POKÓJ DLA ŚWIATA! WZNIESMY TOAST ZA POKÓJ DLA WARSZAWY I PARYŻA, MOSKWI I LONDYNU, PEKINU I RYMU, DLA WSZYSTKICH MIAST I WSI NA CAŁYM ŚWIECIE!

WZNIESMY, PRZYJACIELE, TOAST ZA NASZĄ PARTIĘ — ZA POLSKĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIĘ ROBOTNICZĄ. WZNIESMY SERDECZNY, MAJOWY TOAST ZA PARTIĘ, KTÓREJ NAUCE I WSKAZANIOM ZAWDZIĘCZAMY WSZYSTKIE NASZE SUKCESY, KTÓRA ZRODZONA Z MIŁOŚCI DO CZŁOWIEKA PROWADZIŁA I POPROWADZI NAS, ŁAMIĄC Z UPOREM NIEJEDNĄ JESZCZE TRUDNOŚĆ NA DRODZE, DO CORAZ LEPSZEGO, SZCZĘŚLIWSZEGO ŻYCIA KAŻDEGO Z NAS, CAŁY NASZ NAROD. ZA PARTIĘ, KTÓRA UCZY NAS KOCHAĆ PRZYJACIOŁ I NIENAWIDZIEĆ WROGÓW NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI, NASZEGO JASNEGO ŻYCIA. ZA PARTIĘ, POD KTÓREJ PRZEWODEM WALCZYMY I ZWYCIĘŻYMY W BOJU O NAJSZLACHETNIEJSZE IDEALY CZŁOWIEKA: SOCJALIZM I POKÓJ!

(K. S.)

* * *

Ojciec Kazimierza Kralla był robotnikiem. Wcześniej o sierości żonę i dzieci. Matka chwylała się każdej pracą, aby uchronić maleństwo przed głodową śmiercią.

„Pamiętam, jak nieraz cho dziłem głodny, bo matka nie zawsze mogła kupić chleba. Po ukończeniu szkoły i ja zdzieram żelazki w poszu kiwaniu pracy”.

Zaległe komorne, eksmisja — codzienny los robotniczej rodziny w latach ucisku i nędzy.

„Tulałem się po Warszawie, chwytając każdą nadarającą się robotę: ładowałem piach wsiłany na krupy, pomagałem murarzem, to znów robiłem konkurencję tragarzom przy Dworcu Głównym”.

Po latach mordegi — tym razem na niemieckiego kulaka, Kazimierz Krall wrócił do swej ojczyzny. Zamieszkał w małym, zdewastowanym wojną Zgierz.

„Trzeba było kompletować fabryki. Brak było surowca w przedsiębiorstwach — szabrownicy rozkradali go. Zaczęłam pracować w „Borucie”, w warsztacie mechanicznym. Pracowałam dniami, nocami, przygotowując oddziały do produkcji. Było ciężko. W kwietniu 1946 r. przyszedł

WZNIESMY WIĘC, PRZYJACIELE, TOAST ZA POLSKĘ, W KTOREJ NA ZAWSZE ROZPROSTOWAŁY SIĘ ROBOTNICZE PŁEĆ, PRZYGARBIONE PRZED LATY OD ZNOJU DLA CUDZIEJ KIESZENI I LĘKU PRZED BEZCZYNNOSCIĄ, NIOSĄCĄ GŁÓD I PONIEWIERKE. W KTOREJ PRACOWITE, ROBOCIARSKIE RECE SĄ NAJSZLACHETNIEJSZYMI KLEJNOTAMI, POMNAŻAJĄCYMI BOGACTWO I SIŁĘ NASZEGO KRAJU. W KTOREJ ROBOTNIK GOSPODARZY NA SWOIMI!

* * *

„Mam 56 lat. Od dzieciństwa tulałam się po pańskich dworach. Podczas okupacji byłam w dworze w Wiskitnie. Ciężkie to były czasy. Gdy wkroczyła Armia Radziecka i przy niej Wojsko Polskie, nie mogłam z radości słowa wydobyć. Odtąd zaczęło się dla mnie życie jakieś nieznanie i wciąż się dziwiliłam, czy to prawda czy sen. Z reformy rolnej do stałam, z bydła pańskiego, krowę i miałam mleko dla swoich dzieci. Od wiosny, pierwszej i niezapomnianej miałam z reformy rolnej 5 ha ziemi po obszarniku. Zostałam gospodynią i zaczęłam ze wszystkich sił pracować.

Obecnie mamy spółdzielnię produkcyjną, gdyż doszliśmy

do przekonania, że razem będzie nam jeszcze łatwiej. Nasza spółdzielnia nosi nazwę „8 Marca”. Po obliczeniu dniówek dostałam taką sumę pieniędzy, że mogłam iść i kupić sobie drugą krowę, oprócz tego, że cały rok żyję spokojnie i dostatnio i nie znam teraz przednówka. Do 1949 r. byłam analfabatką. Dzięki Polsce Ludowej, która zatroszczyła się o nas — najbardziej potrzebnych i najmniejszych, ukończyłam kurs. Znam litery. Co za radość dla mnie, że czytam dziś gazetę i poradnik rolnika i coś niecoś piszę. Może nieuprawnienie, lecz dla mnie radością jest to moje pisanie”.

Dawna sługa dziedzica dziś współgospodyni ludowa Nowacka Katarzyna

Około godziny ósmej ruch na ulicach był już wartki. Ludzie sunęli chodnikami i jezdnią. Szli w gwarnych gromadach od przedmieść i peryferii, od Czerniakowa i Sękierka, Marymontu i Bielana, ku placom rozrzuconym wokół drogi pochodu, do punktów zbornych na dziedzińcach fabryk i szkół. Przed Politechniką chwiały się sztandary. W kręgu przygodnych widzów dziewczęta w ludowych strojach tańczyły przy dźwiękach akordeonu. Studenci wynieśli na drążkach poczwarne kukły podlegające wojennym. Rozległ się śmiech. Na schodach panowała krzątanina, potykano się o siedzących, rozwijano transparenty, dziewczyny rozdawały kwiaty, chłopcy zamieniali się znaczkami. Wokół ciężarówki z piwem już cisnął się tłum spragnionych. Z Nowowiejskiej ciągnęła kolumna cyklistów w żółtoniebieskich kostiumach. Jechali, trzy mając się za ramiona, w trzech równiutkich rzędach. Z placu gruchnęły oklaski. Cykliści skręcili w Polną, mężczyzna z czerwoną opaską na rękawie biegł koło nich wskazując dalszą trasę. Gdzieś z daleka wrzasnęły trąby maszerującej orkiestry.

Teraz z minuty na minutę ulice gęstniały. Milicjantów i mężczyzn z opaskami było coraz więcej, przystawano na skrajach chodników; w oknach, na balkonach i na wzniesieniach rumowisk tłoczyli się gapię. Z bocznic przybywały coraz to nowe grupy i poczty z chorągiewkami, płynął kolorowy potok transparentów, hasła i wstęp. Warkot ciężarówek, zwolna sunących w mrowiu ludzkim, zagłuszał co chwila podrywające się śpiewy i okrzyki. Portrety niesione na ramionach, tablice z cyframi Planu, modele nowych maszyn, gipsowe popiersia — kołysały się ponad głowami. W miasto wstąpił wielki gwar. Niósł się szeroko, przekazywany z ulicy na ulicę. Nie można się już było przecisnąć na plac Zwycięstwa. Pochód wlewał się tam przez wszystkie wyloty. Biwakowano na Królewskiej i w Ogródzie Saskim. Wśród zieleni połyskiwały srebrzyste szczyty drzewców, mieniły się barwy proporców. Z megafonów buchał nieprzerwany wodospad melodii. Tłum czekał na znak wymarszu. W grupach tańczono i śpiewano. Dziewczyny w gimnastycznych trykotach przetrząsały z rąk do rąk piłkę, która wzbijała się wysoko ponad sztandary.

Z wybiciem godziny dziesiątej od strony Domu Partii doleciał stłumiony, daleki okrzyk z tysięcy piersi. Przyniosły go głośniki. Potem zabrzęczały wysokie, szybkie dźwięki hymnu. Zaległa cisza. Wiatr przywiał echa wrzawy. Chorągwie uniosły się i drgnęły. Pochód ruszył.

Jezdnie była zapchana szeregami ludzi w błękitnych, zielonych, złotych i białych kombinazonach z jaskrawymi znakami na piersiach. Sportowcy. Rząd mężczyzn z ośczeniami w rękach. Dalej piłkarze w czerwonych koszulkach, potem grupa młodzieży otaczająca wysmukły model szybowni, przybrany proporczykami. Półnagie, opalone dziewczyny o wysokich szczytych nogach trzymały się pod ręce. Wielobarwne gaszenie pochodu wypełzały z obu stron Marszałkowskiej, łącząc się na skrzyżowaniu w olbrzymią pstrą rzeszę ludzką, zalewającą szeroką jezdnię Alei. Na dachach i stokach rumowisk, na balkonach i rusztowaniach przycupnęły warstwy gapiów.

— Uwaga! — wołał głośnik umocowany na latarni. — Do trybuny zbliżają się dzieci koreańskie, przygarbione przez Polskę Ludową! Nad nimi płyną gołębie pokoju!

Spikera zagłuszyła wrzawa i grzmoty oklasków, po czym w megafonie zabrzmiał kobiecy głos, deklamujący „Ode do pokoju”. Ku skrzyżowaniu parły z dwóch stron potężne fale, kołyszące na grzbietach transparenty. Wizerunki wodzów robotniczych płynąc spoglądały w przestrzeń ponad głowami pochodu. Zabłysły czerwone i niebieskie palety! To szli uczniowie szkół malarskich, rytmicznie wznosząc i opuszczając dłonie. Nad jedną z grup podskakiwały szkarady imperialistów, a w środku smutno kroczyła stara, brodatka koza w cylindrze „Wuj Sam”. — Trumanillo! Trumanillo! — zaszemrał śmiech.

Paweł przecisnął się przez szereg nie zbitą ciżbę na skrzyżowaniu i stanął za czujnymi plecami. Pochód przesunął się teraz przed nim blisko; pośpieszne, nierówne szeregi splecione łańcuchem rąk. Widział twarze starych robotnic, niosących

wianzanki polnych kwiatów; pochyle, spracowane ramiona ich mężów; nastroszone czuprynyki zetempowców... Mali harcerze zjadali przebiegali nóżkami w krótkich spodenkach, cienko wykrzykując hasła. Wysoki, młody mężczyzna z gołą głową niósł „na barana” córeczkę w różowej sukience; machała rączką do tłumu, ktoś rzucił jej cukierek, podniósł go trzej pionierzy, mała uśmiechnęła się łaskawie. Z daleka dygotał już warkot, to nowy model obrabiarki jechał na ciężarówce, przybranej wstępami jak panna młoda. Potem ukazała się odsłonięta platforma, na której trzy dziewczyny rozwijały długie pasy płótna w cieniu wielkiej tablicy z cyframi produkcji, a dalej szedł niewysoki, trochę zgarbiony człowiek, przepasany na skos czerwoną szarfą. Szedł sam, z czapką w ręku, skromnie, a nawet nieco wsty-

dliwie, ale zewsząd huczało już jego nazwisko, trzy dni temu bowiem człowiek ów wykonał swój Plan Szescioletni.

W chwili później brzmiał już żagotliwy hałas i chłopcy patrzący z rusztowań zaczęli wołać: — Kombatnerzy jada! — Kombatnerzy pozdrawiali tłum ze swoich dziwnych wierzchołków, za nimi strzelały trątki.

— Lud stolicy wita swą młodzieżą! — ryknął nagle głośnik w ulewie brzm.

W odległości stu kroków zajaśniał szereg białych bluzek. To szły dziewczęta z liceów, trzymając w rękach kolorowe chusteczki. Z brzegu kroczyły młode nauczycielki. One również powiewały chustkami. Pawłow migało w oczach od szybko zmie-

nających się twarzy i barw. Transparenty z nazwami szkół wznosiły się i opadały, dziewczęta śpiewały piosenki.

Lecz z tyłu przepływał już silniejszy śpiew w bojowym rytmie. Chłopcy szli objęci za ramiona, zwartym, dudniącym czworobokiem. Grupa małych doboszów sunęła na czele kołumny, z wysoka uderzając pałeczkami.

Paweł poczuł w sercu bicie stu werbli. Cofnął się za czyjeś plecy. W ostatnich szeregach dreptali malcy z najniższych klas, uczeni nauczycielek. Tłum śmiał się i klaskał.

— Niech żyje młodzież polska! — wołał głośnik. — I jej ofiarni wychowawcy!

Czterech gimnazjalistów o srogim spojrzeniu dźwigało na czterech drążkach otwartą księgę, wielkości

sporych drzwi. Przez olbrzymie kartki biegł napis:

„MY OTWIERALISMY
MARKSA TOMY,
JAK W DOMU WŁASNYM
OTWIERASZ OKIENNICE...”

— Wyrównajcie krok — rzucił Antek. Szli, mocno szczeni ramionami, po piętnastu w każdym szeregu. Przed nimi Szram niósł wielki purpurowy sztandar. Z obu jego stron szło po czterech zetempowców z bukietami białych i czerwonych goździków. Gdy wybuchły oklaski, podnosili kwiaty wysoko ponad głowy.

Kolumna równomiernie wybijała krok. — Lewa, lewa! — poddawał Antek, idący pośrodku pierwszego szeregu. Nie patrzyli w tłum na chodnikach ani w górę, ku zapchanym ludźmi rusztowaniom i oknom. W oddali huczał werbel. Chłopcy trzymali się pod ręce, tworząc szczylny i zwarty czworobok, w którym gdzieniedzie świeciły lśniny i powiewały kapelusze nauczycieli.

W pobliżu skrzyżowania Alei z Bracką tłum wylał się na jezdnię. Straż porządkowa utworzyła kordon; z obu stron „Cedetu” parł w Aleje jakiś boczny nurt pochodu. Sztandary, napisy i pieśni pomieściły się ze sobą wśród nieopisanego zamętu. — Szram, trzymaj się! — wołali chłopcy z pierwszego szeregu. Szram wysoko wbił sztandar, poczet skupił się wokół niego. Ludzie nadciągający z Brackiej śpiewali: — „O, cześć wam, panowie magnaci!” — chłopcy podjęli pełną piersią: — „Naprzód, młodzieży świata!” — Przez chwilę trwał zgiełk i tumult, po czym mężczyźni z opaskami opanowali sytuację. Szram ze sztandarem przebił się przez skrzyżowanie, za nim ruszyła kolumna czerwonych krawatów. — Lewa! — padło z pierwszego szeregu. Krok gruchnął po asfalcie. Kuźnar, Święcki i Weiss... Taras, Łuczynski... — Lewa! Lewa!... — Witek i Rechner... Wszyscy szli objęci za ramiona. Zboński, Arnowicz... Szram wysoko kołysał sztandarem, chłopcy wznosili bukiety. Coraz większy krzyk rósł na chodnikach. Migwały twarze, otwarte usta, okaskujące ręce... Coraz więcej ludzi na dachach. — Nie patrzeć w górę — mówił Antek. — Lewa! Lewa! Naprzód. — Uważać na sztandar — rzucił Zboński. — Le-wa! Le-wa! Po-kój! Po-kój! Po-kój!

— Podnoście poziom swojej pracy! — wołał głośnik. — Walczcie o coraz lepsze oceny!

— Wypchaj się — mruknął Święcki.

— Niech spróbuje zdać fizykę u Gelertowicza — zaśmiał się Zboński.

— Uważać na sztandar! Równy krok!

— Lewa! Lewa!

— Po-kój! Po-kój!

Ulica stała się nagle szersza. Sztandar w rękach Szrama zachybotał się i rozpostarł. Zobaczyli przed sobą biały, rozświetlony w słońcu Dom Partii i dwa sznury milicjantów rozrzuconych w poprzek Nowego Świata. A dalej rozległy obszar nieba. Z obu ich stron niósł się powitalny gwar, operatorzy filmowi biegli z aparatami. Powiewały chusteczki.

— Trybuny... — szepnął Antek.

Nie musieli teraz wybijać kroku, pochwylił ich mosiężny rytm kilku orkiestr; zwarli się mocniej. Szli wyprężeni, z zapartym oddechem, w grzmocie braw i okrzyków. Pierwsza trybuna: niska, odkryta, sypnęły się z niej kwiaty. Ludzie o skośnych oczach śmieją się klaszcząc małymi dłońmi ponad głową. Delegaci z pola walki... — Mao-Tse! Kim-It-Sen!... — Mignęły berety francuskich dziennikarzy. — Po-kój! Po-kój! Po-kój! — Roje gołębi, wysoko, ponad flagami. Znowu kwiaty...

— Niech żyją! — Proporczyki w czyskich rękach, jakieś dziecko uniesione w górę. — „Naprzód, młodzieży świata!” — Vive la paix!... — Niech żyje pokój ludzkości! — Cześć ludziom dobrej woli!

Szram nisko pochylał sztandar. Uczyniła się jak gdyby cisza. To krzyk zagłuszył orkiestrę. W szeregach załomotały serca.

— Widzisz?... — szepnął Antek. Scisłał kureczowo ramię Weiss.

Z głównej trybuny pozdrawiał ich ręką uśmiechnięty człowiek, którego fotografia wisiała nad szkolną katedrą.

*) Fragment powieści Kazimierza Brandysa pt. „Obywatele”.

SIŁA MILIONÓW

Gdy przeszło sto lat temu Marks i Engels rzucili ludzkości genialne proste hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” — stanęło ono przełom w dziejach.

1 Maja stał się tradycyjnym dniem przeglądu sił światowego ruchu robotniczego. Imponujący wzrost tych sił znaczą historyczne zwycięstwa, odniesione przez narody obozu socjalizmu w walce o budowę nowego, lepszego społeczeństwa. Wzrost tych sił znaczą wielkie bitwy klasowe, toczone przez narody Azji i Afryki przeciw systemowi kolonialnemu. Ostatnia historyczna konferencja w Bandungu była wyrazem głębokich przemian, jakie zaszły w Azji i Afryce; przemian, których motorem jest walka klasy robotniczej. Potęgą ruchu robotniczego — potęgą światowych sił pokoju zmusza agresorów imperialistycznych do opamiętania się.

Jeśli powiadamy, że dziś w dniu święta majowego wraz z nami maszerują w pochodach robotnicy Moskwy i Leningradu, Londynu i Coventry, Brukseli i Rzymu, Pekinu i Tokio — to mamy na myśli nie tylko zgodny rytm, ale również zgodny kierunek: do walki o pokój, o prawa człowieka, przeciw wrogom ludzkości. Wraz z nami maszerują dziś robotnicy Wiednia, którym ostatnie dni pokazały, jak można i należy rozwiązywać sporne zagadnienia międzynarodowe, nie uciekając się do najzłobniejszej z metod — do wojny.

Wraz z nami maszerują dziś robotnicy Berlina, którzy domagają się, by najpilniejszy problem europejski — sprawa Niemiec — rozwiązany został w sposób wskazany przez ZSRR na przykładzie Austrii. Robotnicy obu części Niemiec, a wraz z nimi większość społeczeństwa protestują dziś szczególnie mocno przeciw zdradzieckim układom paryskim.

Wraz z nami świętują dziś ludzie pracy Paryża, mimo haniebnej próby ograniczenia manifestacji. Zakaz pochodu na Placu Bastylli wyraża nie tylko zjadłą wrogość rządu wobec klasy robotniczej, ale jego paniczny strach przed ruchem robotniczym. Ostatnie wybory kantonalne we Francji potwierdziły, że czołową siłą polityczną tego kraju jest partia komunistyczna — awangarda klasy robotniczej. Mimo zakazu burżuazji, tak jaskrawie kolidującego z jej świetnymi niegdyś tradycjami rewolucyjnymi, robotnicy paryscy przyłączają się dziś do protestu swych towarzyszy berlińskich przeciw układom paryskim, które godzą zarówno w interesy Francji jak i Niemiec.

Nie bacząc na grożące im represje policyjne, wraz z nami obchodzą dziś wielkie międzynarodowe święto robotnicze ludzie pracy w Hiszpanii i Gwatemali, w Stanach Zjednoczonych i Iranie oraz innych krajach faszystowskiej dyktatury. Ich oczy zwrócone są na nas. Z naszych zdobywc, z naszych zwycięstw czerpią oni otuchę i pewność swego własnego zwycięstwa.

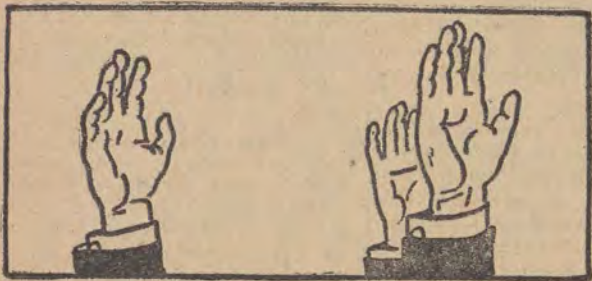


Jest nam dane, że stanowimy jedną z czołowych brygad szturmowych światowego ruchu robotniczego. Stąd nie tylko zaszczyt, ale przede wszystkim obowiązek. W dniu święta pracy pogłębiamy w sobie wolę lepszej niż dotąd, skuteczniejszej pracy nad umacnianiem potęgi

naszej ojczyzny, świadomi, że tą pracą wzmagamy siły ruchu robotniczego na całym świecie, wnosimy nasz cenny wkład w dzieło zachowania pokoju, przyspieszamy dzień ostatecznego zwycięstwa w walce o lepsze jutro całej ludzkości.

H. S.

SATYRA światowa przeciw wojnie



GŁOSOWANIE W PARLAMENTACH W SPRAWIE
UKŁADÓW WOJENNYCH



GŁOSUJĄ NARODY

rys. J. Pop (CSR)

— PSSST,
WYCHODZ...



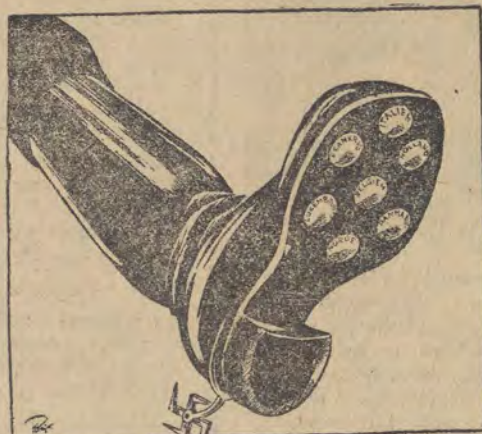
rys. Karandasz
(Bulgaria)



PODPISANIE UMOWY KUL-
TURALNEJ MIĘDZY FRAN-
CJĄ I NIEMCAMI ZACHOD-
NIMI

rys. Mittelberg (Francja)

NOWY KROK
MARSZOWY



rys. Herluf Bid-
strup (Dania)

Przybyły Łodzi na 1 Maja...

Nowa linia tramwajowa

Jak pszczoły plaster miodu, oblepili wczoraj o godz. 13 parkany, występy murów i okna swej fabryki robotnicy ZPDz im. Głazewskiego. Kolorowe chustki ZMP-owców i barwne ludowe stroje młodzieży z VI TPD tworzą szpaler przy bramie przepasanej wstęgą, której za chwilę pojedzie pierwszy tramwaj nr „19” na daleki Karolew i Retkinie.

Na otwarciu tej przeszło 3 km długości nowej linii tramwajowej przybyli i sekretarz KŁ PZPR — Jan Jabłoński, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Bolesław Gera, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i zaproszeni goście.

Po krótkim meldunku dyrektora MPK — Wawrzynskiego o zakończeniu budowy linii przedstawiciele władz i społeczeństwa wsiadają do udekorowanej „19-ki”. Obok motorniczego Gogolewskiego — mieszkanka Retkini — stał przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi B. Gera, z bukietem kwiatów, które otrzymał od uczennic VI szkoły TPD i tramwaj wolno przecina wstęgę wśród wiwatów młodzieży i społeczeństwa.

Cieszą się wszyscy młodzi i starzy, robotnicy fabryczni, tramwajarze i ucząca się młodzież. Już nie trzeba będzie z Karolewa i Retkini odbywać dalekich wędrowek do tramwaju przy Dworcu Kaliskim.

Wzdłuż nowej linii szpaler uczniów i uczennic z pobliskiej szkoły. Powiewają chorągiewkami, biją brawo. Mijamy przy stanku na ul. Małgorzaty Fornalskiej przy ul. Wróblewskiego, gdzie mieszkańcy samorządnie udekorowali nową stację Miejskiej Kolei Elektrycznej. W oknach pełno kwiatów i flag. Mieszkancki domu powiewają chustkami.

Nagle tramwaj zwalnia bieg. Na przystanku młodzież ze szkoły podstawowej nr 137 wręcza kwiaty i sekretarzowi KŁ PZPR J. Jabłońskiemu, wyrażając podziękowanie dla partii za tę tak potrzebną dla robotniczej dzielnicy inwestycję.

Wreszcie dojeżdżamy do petli tuż za remizą strażacką. Rozpoczyna się wiec. Licznie przybyli tu mieszkańcy, którzy pracowali społecznie przy budowie linii, około liczni chłopcy.

Zebrań zagaja przewodniczący Prez. DRN — Poleś — Osiński. Jeden z mówców — chłop retkiński — Socha dziękuje za nową linię tramwajową, po czym składa meldunek przewodniczącemu Geradze o zakończeniu siemów wiosennych przez chłopów retkińskich w dniu wczorajszym.

Przewodniczący Geraga tymi słowy zwrócił się do zebranych:

„Uznanie należy się dzielnej załodze tramwajowej, która w trudnych warunkach atmosferycznych zwycięsko pokonała trudności terenowe i uparcie dążyła do zakończenia budowy nowej linii tramwajowej na Retkinie przed wyznaczonym terminem. Niemala w tym również zasługa mieszkańców Karolewa i Retkini oraz okolicznych chłopów. Ogółem przy budowie pracowało 5.148 mieszkańców Karolewa i Retkini. Łączna wartość prac czynników społecznych wynosi 238.900 zł. Dzielna postawa społeczeństwa Karolewa i Retkini powinna być przykładem dla mieszkańców innych dzielnic naszego miasta”.

Najwięcej z otwarcia nowej linii cieszą się dzieci uczęszczające do szkoły nr 137 na Retkini. Uczennica II klasy Jolanta Szwedzka, dziękując za przedłużenie linii tramwajowej, złożyła przyrzeczenie w imieniu uczącej się młodzieży dalszych, lepszych jeszcze niż do tej pory postępów w nauce.

Wyróżnieni pracownicy MPK i okoliczni mieszkańcy otrzymali dyplomy uznania. Zb. Skb.

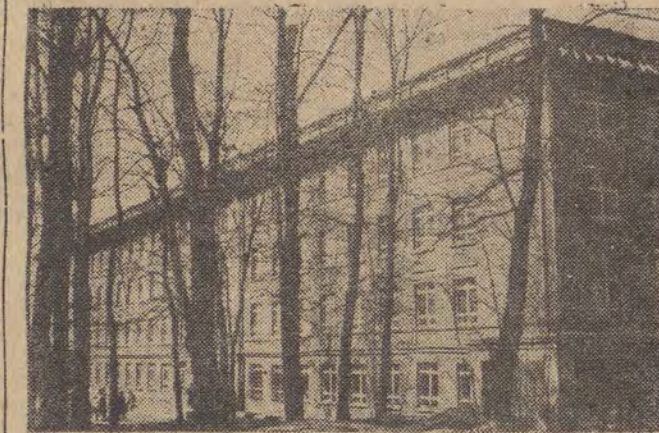


Z otwarcia nowej linii tramwajowej Retkini — Radiostacja najbardziej cieszą się dzieci i młodzież.
Fot. — L. Olejniczak

Pawilon szpitalny, muszle koncertowe, ogródek jordanowski.



Po otwarciu ogródka jordanowskiego przy ul. Niskiej.



Nowy pawilon Szpitala im. dr Jonschera przy ulicy Przedzalnianej

Fot. — L. Olejniczak

Wiele mamy powodów do radości w dzisiejszym dniu pierwszomajowego święta. Cieszymy się końcowym etapem robót przy rurociągu Łódź — Pilica, otwarciem nowej linii tramwajowej na Karolew i Retkinie, wybudowaniem głównego pawilonu szpitala im. Jonschera.

Jesteśmy właśnie w nowym pawilonie, gdzie odbywa się odbiór techniczny. Kierownik Boruta z Wydziału Zdrowia i dyrektor szpitala dr Taube są zadowoleni z efektów pracy budowniczych — pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego odcinek IV oraz Zjednoczenia Instalacji Elektrycznych i Sanitarnych.

Pawilon wykonany został solidnie. Dobrze spisali się załogi, pośród których nie sposób nie wymienić takich przodujących brygad jak betoniarzka Antoniego Studzińskiego, hydraulik St. Adamskiego, ciesielska W. Paszewskiego, lastrykarska W. Rutkowskiego i elektryczna B. Andrzejczaka.

— Za jakieś trzy tygodnie — mówi dr Taube — we wspaniale urządzonym pawilonie, który pomieści 100 łóżek chirurgicznych, przyjmie my pierwszych chorych.

Szczególne powody do radości ma Widzew, który otrzymał kino „Pokój” i nowy ogródek jordanowski, zorganizowany przez mieszkańców.

Składamy wizytę w ogródku jordanowskim. Jeszcze dwóch przewodniczących komitetów blokowych nr 527 i 528 — kończy ustawianie przyrządów do zabaw otrzymanych z DRN Łódź — Władz, jeszcze cztery dziewczynki Mirka Spingal, Jadzia Dronik, Basia Ratajewska i Agatka Sciborek wykańczają dekorację ogródka, a już cała gromadka dzieci okupuje piaskownicę.

Ogródek jordanowski wykonany przez mieszkańców w Czynie 1-majowym jest pięknym przykładem dobrego gospodarowania bloków w swojej dzielnicy.

Pamiętać też trzeba o tym, że trzy parki łódzkie: na Zdrowiu, im. Mickiewicza na Julianowie i im. Poniatowskiego otrzymały muszle koncertowe. Dziś w muszlach tych odbędzie się już występy artystyczne.



NIEDZIELA, 1 MAJA

8.15 (L) „Witamy 1 Maja”. 8.30 Polska muzyka ludowa. 9.00 Audycja literacka. 9.30 Muzyka. 9.50 Transmisja uroczystości 1-majowych. 10.25 (L) Transmisja z uroczystości 1-majowych w Łodzi. 10.45 D. c. transmisji z uroczystości 1-majowych w Warszawie. 11.00 (L) Transmisja z uroczystości 1-majowych. 11.15 D. c. transmisji z uroczystości 1-majowych w W-wie. 13.00 Muzyka ludowa. 14.00 Polska muzyka popularna. 15.00 Radzieckie pieśni 1-majowe. 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 16.00 Utwory skrzypcowe. 16.30 Melodie taneczne w wyk. zesp. Haralda. 17.05 „Na marginesie wielkiej polityki”. 17.15 Na radiowej estradzie. 18.15 St. Moniuszko „Verbum nobile” opera. 19.30 (L) „1 Maja w Łodzi i województwie”. 20.00 Słuchowisko. 21.50 Melodie rozrywkowe. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (L) Łączne wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna.



PRZECIW WOJNIE

rys. Jose Renau (Hiszpania obecnie na emigracji w Meksyku)

Na zabawę i tańce

Pogoda dopisała „ponadpla nowo” i bezchmurnym niebem sprawiła wszystkim dodatkową przyjemność. Mam nadzieję, że i dzisiaj nie zawiedzie. A wtedy chciałyby się w pełni wykorzystać słońce i ciepłutkie letnie powietrze.

Oczywiście — nie w mieszkaniu. Zresztą ktoś o tym myśli dzisiaj, w pierwszoma-

jowe święto, kiedy każdy park i plac łódzki rozbrzmiewa baszami po polu i muzyką, śpiewem, humorem?

Co więc robić po pocho-dzie? Jasne, że wybrać się na jedną z zabaw ludowych i tam obchodząc dalej dzisiaj sze święto. Ba, ale na którą pójść?

Tak, z wyborem mogą być związane nawet pewne kłopoty,

bo istotnie zabaw jest sporo, a program każdej z nich stanowi niezmiennie przyciągająca atrakcję. Trudno więc i nam sugerować czytelnikom ten czy inny park lub plac. Wybierajcie sami...

My ograniczymy się tylko do powtórzenia miejsc imprez 1-majowych, które opisałyśmy dokładnie we wczorajszym numerze.

A więc w Parku Ludowym wielki festyn rozpocznie się o godz. 15, w Parku Ponia-towskiego — o godz. 14.30, podobnie jak na Julianowie, Helenowie i w Rudzie. O go-dzinie 15.30 rozpoczyna się za-bawy na rynku Staremię-skim, Placu Komuny Pary-skiej i Placu Niepodległości. Jedynie na Placu Zwycię-stwa impreza rozpocznie się

o godz. 14, o której to dzieci będą mogły obejrzeć przed-stawienie kukielkowe pt. „Aladyn 1001”.

Co nas czeka na każdej z tych imprez? Wszystkie atra-kcje, jakimi tylko można wzbogacić program zabaw lu-dowych. Będą więc i wystę-py najpopularniejszych akto-rów, solistów Opery i Teatru Muzycznego, i pokazy spor-towe, występy zespołów ta-necznych, wokalnych czy chórow, i koncerty orkiestr, i muzyka taneczna...

A propos muzyki tanecznej. Warto wiedzieć, że na każdej z zabaw przewidzia-no oczywiście i tańce. Por-wą nas do nich orkiestry, a pod wieczór — melodie z płyt.

Bawmy się więc i tańczmy — ile dusza zapagnie! (se)



Na pewno jest wiosna

Na pewno jest wiosna. Nie dlatego, że temperatura sko-czyła nagle do przepisowej wysokości i nie dlatego, że ziemia znalazła się w takim położeniu w stosunku do słońca, że to ostatnie chce czy nie chce, musi grać. Nie dlatego też, że siewy wiosen-ne tu i ówdzie zostały już zakończone. Zresztą w mieście trudno to oglądać i wie-my raczej o tych faktach z pras.

Po czym poznaje się wio-snę w mieście, skoro drzewa nie ośmieliły się jeszcze za-zielenić na dobre i kobiety chodzą jeszcze w futrzanych palciach, a parki nie są je-szcze zaludnione?

W mieście poznaje się wio-snę po sklepach.

— Aaaa, prawda — powie-cie — przecież wszystkie wy-stawy jak kawałki tęczy ku-szą oczy i kleszenie jedwa-

biemi, kretonami i innymi materiałami po znížonej ce-nie.

— Jeszcze nie to — łagodnie zaprzeczam. — Owszem, najłatwiej poznać wiosnę po sklepach, ale w lutym były te same materiały na wysta-wach. Inny symptom wiosny noszą nasze sklepy odzie-żowe: ukazała się flanela na zimowe pizamy, natomiast nie ma ani na lekarstwo wiosennych strojów dziecię-czych, zwłazszcza skarpet tzw. podkolanówek. Jeżeli są to tylko wyłączone na 8 lat w całej Łodzi. Widocznie w tym roku będą nosiły podkolan-ówki tylko dzieci w wieku ośmiu lat.

A najgorsze, że nie wolno się dziwić, bo ekspedientki nie są bynajmniej zdziwione brakami, tylko zdziwione naszym zdziwieniem i tym, że nie zdołaliśmy się przy-zwyczaić do rozpoznawania wiosny po braku artykułów wiosennych.

Zo-Ta

W ciągu kilku dni

zapłoną wszystkie lampy na ulicach Łodzi

Ostatnio otrzymaliśmy zno-wu pokazną ilość listów od naszych czytelników ze skar-gami na ciemność zwłaszcza na peryferiach. Pogasiły lam-py, gdyż wypaliły się żarówki w latarniach na Stokach, Widzewie, Bałutach.

Po wielu interwencjach



POGRAŻONA W BŁOCIE.

Ulica Limbowa na Stokach pogrążona jest w błocie. Zda-rzyło się, że kiedyś ugrzęzła tu... karetka pogotowia, dlate-go obecnie karetka dojeżdżają tylko do ul. Telefonicznej, a stamtąd lekarz z wielkim tru-dem przedostaje się do chore-go.

A przecież można by doraź-nie zaradzić stu, dostarcza-jąc na miejsce szlakę. Niechże DRN Widzew zrobi taki ekspe-ryment. Wydaje nam się, że mieszkańcy ofiarują swoją pra-cę przy rozręczaniu szlaki, aby tylko stworzyć możliwie warun-ki przedostania się przez ulicę do domów. (1031)

Wystawa w Pabianicach

Dnia 1 maja o godzinie 14 w muzeum pabianickim (Zamek, Pl. Obrońców Stalingradu 1), zo-stanie otwarta wystawa „Polska sztuka ludowa”.

Wystawa czynna będzie co-dziennie z wyjątkiem poniedział-ków od godz. 10 do 19, w nie-dziele od godz. 10 do 13.

nadszedł obecnie do Łodzi transport kilku tysięcy żarówek ulicznych 100 i 300-ów-cowych. Ilość jest dostatecz-na, by starczyło ich do wszystkich lamp.

Pracownicy Wydz. Oświe-tlenia Ulic postawili sobie za cel rozproszenie ciemności w naszym mieście i liczą, że pra-ce te ukończą najdalej za 3 dni. Wyjątek mogą stanowić latarnie, które mają defekty w przewodach.

Jeżeli gdziekolwiek zgasa-lampa uliczna, należy telefo-nować pod numer 220-89, bę-dzie to gwarancja najszybszego załatwienia sprawy.

Wiadomość o oświetleniu wszystkich ulic Łodzi ucieszy bez wątpienia wszystkich mieszkańców naszego mia-sta. (6)

Apel w sprawie domowych skrzynek listowych

Wojewódzki Zarząd Łączności w Łodzi (ul. Tuwima nr 36) zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców Łodzi o rozto-czenie opieki nad skrynkami listo-wymi, zawieszonymi w domach mieszkalnych, które stanowią mienie społeczne i służą zarów-no dla wygody lokatorów jak i listonoszów.

O wszelkich uszkodzeniach skrzynek należy powiadomić listonosza lub urząd pocztowy w danym rejonie, a sprawców roz-miślnego niszczenia skrzynek od-dawać w ręce Milicji Obywatel-skiej, względnie podać na piś-mie do Powiatowego Zarządu Łączności Łódź 1 (telefon nr 117-28).

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-30
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA (Wieckowskiego)

15. nieczynna, 2.5. g. 19

„Straszny dwór”

NOWY (Wieckowskiego)

15. g. 19 „Wesele Figara”

2.5. nieczynny

IM. JARACZA (ul. Ja-

racza 27-29) g. 19 „Zbój-

cy” 2.5. g. 19 „Winni-

ce ojca Gaureau”

POWSZECHNY (Obr.

Stalingradu 21) g. 19

„Zatrzymać pocąg”

2.5. nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Mo-

niuszki nr 4a) g. 19

„Balladyna”

2.5. nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkow-

ska 243) g. 19.15 „Ta-

jemnica Dedala”

2.5. nieczynny

ESTRADA SATYRYCZ-

NA (Traugutta 1) g.

19.15 „Uwaga krećmy”

2.5. nieczynny

„PINOKIO” (Kopernika

16) g. 17 „Siedmiu cza-

rodziwców” 2.5. nie-

czynny

* KINA *

BALTYK (Narutowicza

20) „Opowieść atlanty-

cka” g. 16, 18, 20, dozw.

od lat 7; 2.5. g. 16, 18,

20

GDYNIA (J. Tuwima 2)

Program filmów dok.

i kulturalno - oświat.

„Światowy kongres ko-

biei w Kopenhadze”

„Zdrowie zależy od

nas” „Uważaj pomo-

nik” g. 18, 19, 20; 2.5.

„Janosik” g. 18, 19, 20

Program dla najmłod-

CO? Gdzie? KIEDY?

szczyt: „Na leśnej

estradzie” „O kogut-

ku i kurce” „Serce bo-

hatera” „Czarodziejskie

witaminy” g. 15, 16, 17;

2.5. g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zie-

lona 2) „Pod gwiazdą

fryzjarską” g. 16, 18, 20

dozw. od lat 14; 2.5. g.

16, 18, 20 „Mikołaj Ko-

pernik” dozw. od lat 7

MUZA (Pabianicka 178)

„Miłość kobiety” g.

16, 18, 20, dozw. od lat

18; 2.5. g. 18, 20

POŁONIA (Piotrkowska

67) „Noc w Wenecji”

g. 16, 18, 20, dozw.

od lat 14; 2.5. g. 16, 18

20

PRZEDWIOŚNIE (Żerom-

skiego 76) „Sadko” g.

16, 18, 20, dozw. od lat

7; 2.5. g. 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Uczta Baltazara” g.

15, 17, 19, dozw. od lat

14; 2.5. g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2)

„Poemat o miłości” g.

15, 17, 19, dozw. od lat

14; 2.5. g. 17, 19

ROMA (Rzgowska nr 84)

„Krzyżof Kolumb” g.

16, 18, 20, dozw. od lat

14; 2.5. g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno)

„Pokolenie” g. 15, 17,

19, dozw. od lat 14; 2.5.

g. 18, 20 „Ożenek z po-

sagiem”

TATRY (Sienkiewicza 40)

„Skarby sultana” g.

16, 18, 20, dozw. od

lat 7; 2.5. g. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek)

„Świadectwo dojrzało-

ści” g. 16, 18, 20

dozw. od lat 12; 2.5.

„Złodzieje i policjanci”

dozw. od lat 18

STYLOWY (Kilińskiego

123) „Na barykadach

Hamburga” g. 15, 17, 30

20, dozw. od lat 14; 2.5.

g. 17, 30, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszew-

skiego 16) „Opowieść

atlantycka” g. 16, 18,

20, dozw. od lat 7; 2.5.

g. 16, 18, 20

WŁOKNIARZ (Próchni-

ka 16) „Kordzik” g. 16,

18, 20, dozw. od lat 7

2.5. g. 16, 18, 20

WISLA (Tuwima nr 1)

„2 hektary ziemi” g.

16, 18, 20, dozw. od

lat 14; 2.5. g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 20)

„Niebezpieczna cieśni-

na” g. 16, 18, 20, dozw.

od lat 12; 2.5. g. 18, 20

DWORCOWE (Dworzec

Kaliski) „Skarłatny

kwiatulek” g. 16, 17,

18, 19, 20, 21, 22

2.5. g. 16, 17, 18, 19, 20,

21, 22

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43)

„Cienna rzeka” g.

16, 18, 20, dozw. od

lat 18; 2.5. g. 18

POKOJ (Kazimierza 6)

„Kurs na Marto” g.

16, 18, 20, dozw. od lat

12; 2.5. g. 18, 20

ZOO — Program składa-

ny

Dyżury aptek

1.5. (niedziela):

J. Tuwima 19, Wól-

kańska 37, Piotrkow-

ska 225, Zgierska 146, im.

W. Polskiego 56, Nowot-

ki 12, Dąbrowskiego 24b.

2.5. (poniedziałek):

Limanowskiego 1, Piotr-

kowska 25, Łagiewnicka

nr 1-3

120. Piotrkowska 307, Na

rutowicza 42, Gdańska

90, Armii Czerwonej 8,

Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48

pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

1.5. (niedziela):

Polożniczo - ginekolo-

giczny: Od godz. 8 do 20:

Szpital im. dr. Maduro-

wicza, ul. Krzemienie-

cka 5. Od godz. 20 do 8:

Szpital im. M. Curie-

Skłodowskiej, ul. Curie-

Skłodowskiej 15

2.5. (poniedziałek):

Od godz. 8 do 20:

Szpital im. dr. Wolf, ul.

Łagiewnicka 34-36. Od

godz. 20 do 8: Szpital

im. dr. Jordana, ul. Przy-

rodnicza 7-9

1.5. (niedziela):

Chirurgia: Szpital im.

dr. Pirogowa, ul. Wól-

kańska 195

2.5. (poniedziałek):

I KL. Chirurgiczna, ul.

Wizury 19

1.5. (niedziela):

Interna: Szpital im.

dr. Gluzińskiego, ul. Za-

katna 44

2.5. (poniedziałek):

Szpital im. dr. Sterlin-

ga, ul. Sterlinga 1-3

1.5. (niedziela):

Laryngologia: Szpital

im. N. Barlickiego, ul.

Kopcińskiego 22

2.5. (poniedziałek):

Szpital im. dr. Biegań-

skiego, ul. Kniaziewicza

nr 1-3

TELEGRAM

Śpiewam razem

z Wami w dniu

6 maja

7 maja

stop

co robi publiczność

na estradzie?

stop

JEAN JOHNSTONNE

Odczyty

3 maja br. o godz. 19 w sali wykładowej Akademii Medycznej w Łodzi przy ul. Zachodniej nr 81-83 odbędzie się posiedze-nie naukowe, na którym wygło-szone zostaną następujące odczy-ty: 1) prof. dr Jerzy Rutkowski, kierownik II Kliniki Chirurgicz-nej AM w Łodzi — „Sztuczne ożebienie w chirurgii (hiberna-cja), 2) doc. dr Stanisław Pokrzywnicki — „Współczesne po-glądy na działania środków uży-wanych w sztucznej hibernacji i hipotermii”.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Jutro
z Pragi

RUSZA

VIII Wyścig Pokoju

NA CZĘŚĆ 1 MAJA

Sportowcy łódzcy
manifestują swoje osiągnięcia



Ostatnie dni przed startem kolarze nasi wykorzystali na zwiedzanie pięknej stolicy Czechosłowacji — Złotej Pragi

Na zdjęciu: ekipa polska na Rynku Staromiejskim. Pierwszy od lewej nasz sprawozdawca red. W. Różycki, Królak (7 od lewej), dalej Kłabiński, Chwiendacz, Łasak, mechanik Stefański, red. Mikołajczak ze „Sztandaru Młodych” oraz kierownik drużyny — Dąbrowski.

Mile i pożytecznie spędzają kolarze ostatnie godziny przed startem

Belgowie będą groźnym zespołem
Znamienna ankieta
Uwaga na Francję

(Telefonem z Pragi)

Mile spędzili piątkowy wieczór uczestnicy Wyścigu Pokoju. Wszystkim, a szczególnie Polakom, podobała się operetka Nedala „Polska krew”. Akcja operetki toczy się w Polsce, a tematem jej są perypetie sercowe polskiego szlachcika. Słyszeliśmy więc polskie melodie, oglądaliśmy polskie stroje — krótko mówiąc, wszystkim nam operetka przypadła do gustu. W późnych godzinach wieczornych Międzynarodowy Komitet Organizacyjny wydał przyjęcie na cześć kierowników ekip.

W sobotę rano kierownictwo drużyn oraz dziennikarze towarzyszący Wyścigowi Pokoju podejmowani byli w starym ratuszu praskim przez zastępcę burmistrza miasta Pragi — Svobodu. Zyczył on kolarzom osiągnięcia w szlachetnej rywalizacji sportowej jak najlepszych wyników. W imieniu delegacji polskiej przemawiał wiceprzewodniczący — GKKE Jekiel.

Wczoraj przed południem drużyny przeszły badania lekarskie. Wypadły one pomyślnie, wszyscy są zdrowi. Po południu zawodnicy odbyli lekki trening. Wieczorem odbyło się przyjęcie wydane przez czechosłowacki komitet kultury fizycznej.

Dziś uczestnicy Wyścigu Pokoju oglądali bieżącą trybunę defilad 1-majową. Po południu zwiedzali i Czechosłowacką Wystawę Sportową, a wieczorem delegacje drużyn wezmą udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Józefa Stalina.

W hallu hotelu „Axa” rozmawiałem z wieloma kolarzami zagranicznych ekip. Belg Ruwet twierdził np., że w tym roku ko-

larze z jego drużyny położyli większy nacisk na jazdę zespołową i w związku z tym powinni stać się jednymi z pretendentów do zdobycia pierwszego miejsca.

Reprezentantów kilkunastu ekip zapytałem m. in. kogo typują na faworytów. Oto wynik mojej ankiety:

DUNCZYCY wskazują na zwycięzców NRD i Belgie.

FINOWIE — na Danię, CSR i Polskę.

ANGLICY i AUSTRIACY wstrzymują się od typowania, twierdząc, że nie sposób w wieloletnim wyścigu i w tak silnej konkurencji przewidzieć zwycięzców.

BELGWIE wskazują na Danię i CSR.

FRANCUZY na Polskę i CSR, a kolarze z **POLONII FRANCUSKIEJ** na Danię i Francję.

Co się tyczy tej ostatniej drużyny, wszyscy spodziewają się po niej największych niespodzianek, choć nikt prócz Polonii Fr. nie potrafił bliżej podać dotychczasowych wyników jej członków. Wiadome jest tylko, że as atutowy zespołu francuskiego — Maneghini uważany jest obecnie za najlepszego amatora Francji.

Rozmawiałem również w hotelu „Meteor” z kolarzami Indii. By dostać się na start w Pradze musieli oni przebyć 8 tys. km. Kierownik ekipy Phoot zaznacza jednak, że... „udział w naszej imprezie wynagrodzi nam wszelkie trudności”.

W sobotę przybyli z Paryża do Pragi honorowi goście VIII Wyścigu Pokoju, przewodniczący UCI Joindard oraz sekretarz UCI Chesal.

W. RÓŻYCKI

Oficjalne skład drużyn i numery startowe zawodników

Podajemy oficjalne skład drużyn startujących w VIII Wyścigu Pokoju oraz numery startowe zawodników.

ALBANIA: 1 Angeli, 2 Agalliu, 3 Murici, 4 Equerem, 6 Ruzhidi.

ANGLIA: 7 Booty, 8 Brittain, 9 Pound, 10 Blower, 11 Baty, 12 Jowers.

AUSTRIA: 13 Becksteiner, 14 Lindhout, 15 Mueller, 16 Brauner, 17 Reisinger, 18 Wessely.

BELGIA: 19 Boeck, 20 Cailleaux, 21 Ruwet, 22 Van den Daale, 23 Van Loovoren, 24 Vorhelst.

BULGARIA: 25 Dimov, 26 Kolew, 27 Kretev, 28 Kocev, 29 Georgiev, 30 Christow.

DANIA: 31 Pedersen, 32 Ravn, 33 Oestergaard, 34 Grave, 35 Wintcentsen, 36 Jensen.

FINLANDIA: 37 Nymen, 38 Malmberg, 39 Manninen, 40 Niittynen, 41 Malm, 42 Santanon.

FRANCJA: 43 Hoffmann Jean, 44 Maneghini Orpheus, 45 Mercier Robert, 46 Piechnik Louis, 47 Fanuel Christian, 48 Gouget Pierre.

INDIE: 55 Mehrab Rajkumar, 56 Dhana Singh, 57 Das Gokulchand, 58 Pawar Papa, 59 Amarjit Singh, 60 Salem Habit.

EGIPT: 73 Kamel, 74 Sawiel Sayed, 75 Ashour, 76 El Sayod, 77 Fathy, 78 Farouk.

NORWEGIA: 79 Berg, 80 Kjellstrup, 81 Schoene, 82 Skarvholdt, 83 Skovli, 84 Trygg.

POLONIA FRANCUSKA: 85 Dużański Waldemar, 86 Kędziara Florian, 87 Kuźnicki Jan, 88 Kruszyńska Ryszard, 89 Sikora Edmund, 90 Witkeć Czesław.

RUMUNIA: 91 Dumitrescu, 92 Maxim, 93 Moicanu, 94 Istrato, 95 Zanon, 96 Sebe.

SZWECJA: 97 Skott, 98 Thuzden, 99 Schrevelius, 100 Lindgren, 101 Holmstroem, 102 Amell Karl.

ZSRR: 115 Niemytow, 116 Czajkownik, 117 Wierszynin, 118 Kruczkow, 119 Jewsejew, 120 Biebin.

POLSKA: 121 Chwiendacz, 122 Grabowski, 123 Kłabiński, 124 Królak, 125 Łasak, 126 Wilczewski.

NRD: 127 Schur, 128 Grupe, 129 Funda, 130 Reinecke, 131 Zabel, 132 Meister II.

CSR: 133 Vesely, 134 Krivka, 135 Klich, 136 Kubr, 137 Svob, 138 Novak.

Nasi sprawozdawcy
Sprawozdawcami naszymi z VIII Wyścigu Pokoju są: red. red. Witold Różycki i Bohdan Tuszyński.



Tłumy zalewały jezdnię i hamowały ruch obok redakcji dzienników polskich w maju roku ubiegłego, czekając godzinami na meldunki z trasy Wyścigu Pokoju, największej na świecie imprezy kolarstwa amatorskiego. Raz cieszone się, innym razem — smuciono, stawiano horoskopy. W miarę zaś trwania Wyścigu poszczególne kolarze różnorodnych drużyn stawali się nam coraz bliżsi.

W tłumach, oblegających redakcję, poważny procent stanowili ludzie, którzy przedtem nie interesowali się kolarstwem, a czasem nie interesowali się sportem w ogóle. Porwała ich jednak atmosfera szlachetnego współzawodnictwa sportowego między przedstawicielami różnych narodów i różnych państw.

Organizowany przez trzy wielkie pisma, walczące o pokój i przyjaźń między narodami, wyścig biegnie przez trzy państwa, tętniące pokojową pracą. Zawodnicy kilkunastu narodowości, tocząc zaciętą, lecz pełną szlachetnych ambicji, walkę na trasie i zawierając między sobą braterską przyjaźń, spotykają się z serdecznością i entuzjazmem milionów widzów. Zarazem zaś mogą oni przekonać się, że praca i pokój są celem narodów, należących do wielkiej rodziny narodów obozu pokoju.

Z Pragi przez Berlin do Warszawy pobiegnie w tym roku trasa VIII Wyścigu Pokoju, organizowanego przez „Rude Pravo”, „Neues Deutschland” i „Trybunę Ludu”. Walka, która rozegra się na tej trasie, śledzona będzie z uwagą przez opinię sportową całego świata. Najlepsze życzenia entuzjastów sportu i zwolenników pokojowej rywalizacji między narodami towarzyszyć będą kolarzom.

Zyczyć będziemy oczywiście sukcesów przede wszystkim drużynie polskiej. Pamiętać jednak powinniśmy, że nie najważniejszy jest wynik tej czy innej drużyny, tego czy innego zawodnika. Najważniejsze jest, aby — jak co roku — Wyścig Pokoju dał przykłady szlachetnej walki i braterskiego współdziałania walczących ze sobą drużyn.

„Pokój” — będą głosić napisy i transparenty, którymi od jutra witać będą kolarzy miasta i wieś Czechosłowacji, NRD i Polski. „Pokój” — skandować będą dzieci w trzech językach.

Pragniemy bowiem wszyscy, aby atmosfera pokoju była tym najcenniejszym trofeum, które przypadnie w udziale wszystkim uczestnikom Wyścigu — bez względu na zajęte przez nich miejsca.

■ Budowlani meldują o wykonaniu zobowiązań
■ Zachęcamy do obejrzenia interesującej wystawy

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej otrzymał pierwsze meldunki o realizacji zobowiązań 1-majowych przez kolarzy, należące do Zrzeszenia „Budowlani”.

Kolarze sportowe „Budowlani” — ZBM Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych zrealizowało swe zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy na cztery dni przed terminem, dając 300 roboczogodzin przy budowie boiska na ul. Letniej. Naprawiono bieżnię i oddano ją do użytku.

Drugie kolo sportowe „Budowlanych” przy Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej wybudowało przy udziale prawie wszystkich członków boisko do siatkówki, na którym będzie można grać już dziś. Oprócz tego kolo to wykonało pracując wieczorami, 14 gablot na wystawie sportowa i oddało je do użytku dwa dni przed wyznaczonym terminem.

■ Drogowcy, niezwykli to goście — nowe gabloty, które dzięki inicjatywie ŁKKF już od dwóch dni możemy oglądać. Zawartość gablotek stanowią plany, odwzorowania osiągnięć wszystkich zrzeszeń związkowych oraz Gwardii, GWKS, PTT-K i ŁKKF, a więc całego sportu łódzkiego.

Sparta... Na wycinku toru żużlowego motocyklista, dalej sylwetka koszykarza w walce o piłkę. Rozmawiamy — przedstawiono tu największe pojeździe łódzkiej Sparty — żużel i koszykówkę... Z boku kilka cyfr informujących o ilości kół, członków, zdobytych klas sportowych i norm na odznaczenia SPO... Unia... kobieta przy siatce — a więc mowa o „edynych reprezentantkach Łodzi w naszej żeńskiej ekstraklasie siatkarskiej”.

AZS... lekkoatletka i narciarz... Włókniarz... zapasnik i kolarz... Start... biegi masowe itd. itp. I wszędzie cyfry.

Inicjatywa ŁKKF słuszną i wielce pożyteczną, a jej realizacja w przeddzień majowego święta nabiera szczególnego wyrazu. Razem z całym narodem sportowcy manifestują swoje osiągnięcia i sukcesy tak na polu wyczynowym, jak i masowości.

Wyścig Pokoju na antenie Polskiego Radia

Jak już podawaliśmy, Polskie Radio przeprowadzi następujące bezpośrednie transmisje z zakonczonych etapów VIII Wyścigu Pokoju:

2.V. — z Pragi o godz. 16.00, 3.V. — z Brna o godz. 16.40, 4.V. — z Taboru o godz. 16.40, 5.V. — z Karlovych Warów o g. 16.00, 7.V. — z Drezna o godz. 16.40, 8.V. — z Karl-Marx-Stadt 16.00, 9.V. — z Lipska o godz. 16.40, 11.V. — z Berlina o godz. 16.30, 12.V. — z Cottbus o godz. 14.45, 14.V. — z Wrocławia o godz. 16.00, 15.V. — z Chorzowa o godz. 16.00, 16.V. — z Łodzi o godz. 16.15, 17.V. — z Warszawy o godz. 16.00.

Wszystkie transmisje przeprowadzone będą w programie pierwszym. Ponadto każdego dnia kiedy odbywać się będą poszczególne etapy, Polskie Radio nadawać będzie w obu programach w godz. 13.00—16.00 meldunki z trasy. Ponadto codziennie nadawane będą krótkie sprawozdania z wyścigu w kronikach sportowych: w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 21.50 w programie drugim, a we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 22.00 w programie pierwszym.

Kibice wybierają według gustu

IMPREZY W DNIU 1 MAJA

GIMNASTYKA. Park 1 Maja, godz. od 15 do 17 — pokaz 40-minutowy z udziałem zawodników trzech zrzeszeń.

KOLARSTWO TOROWE. Północna 36, godz. 17 — zawody organizowane przez ZS Gwardia.

KOSZYKÓWKI. — Sala MDK, godz. 16 — mecz propagandowy. Sala MDK, godz. 18 — zawody mężczyzn i kobiet Zryw — Wydz. Oświaty.

SIATKÓWKI. Sala przy ul. Północnej 36, godz. 17 — mistrzostwa kl. A.

PIŁKA RĘCZNA. Stadion Al. Unii 2, godz. 17 — Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Gdańsk).

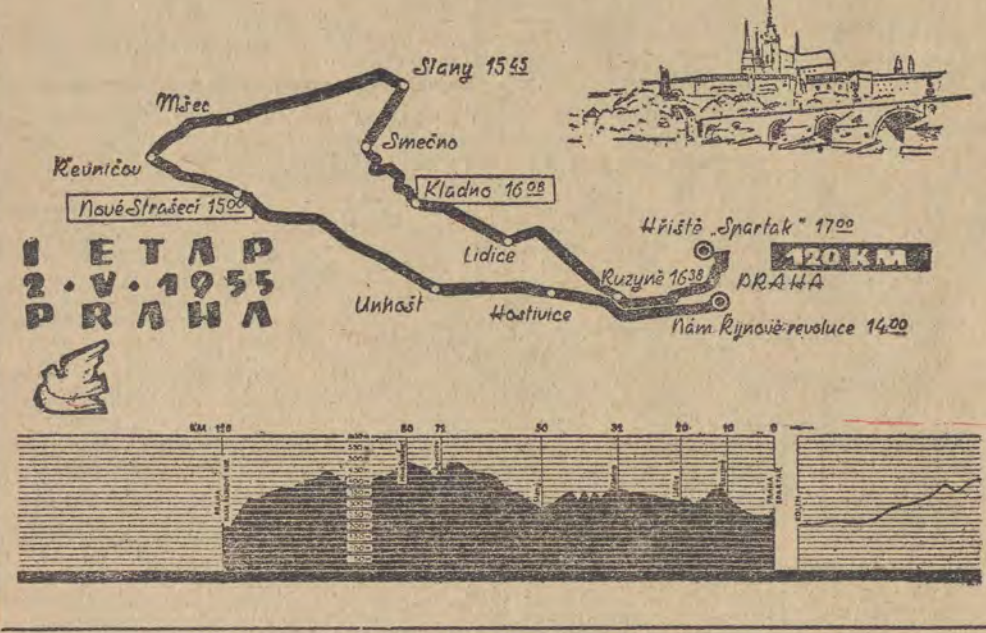
PLYWANIE. Basen MDK, godzina 17 — zawody propagandowe z udziałem czołowych zawodników łódzkich.

LUCZNICTWO. Północna 36, godz. 15 — zawody propagandowe.

TENIS ZIEMNY. Park Poniatowskiego, godz. 17 — zawody propagandowe.

LEKKOATLETYKA. Boisko przy ul. Kilińskiego 188, godz. 16 — propagandowe zawody z udziałem Sparty, Startu i Włókniarza.

Dziś o godz. 17 w Parku Ludowym rozegrany zostanie finałowy mecz piłkarski o puchar 1 Maja. Na boisku spotkają się drużyny Kolejarka i Sparty.



WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK” REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00, Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocy — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.